

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Poznaniu wyrokiem z dnia 17 sierpnia 2015 r. w sprawie o sygn. akt XVI K 130/14 uznał:

I. oskarżonego S. M. (1) za winnego tego, że:

1. w dniu 22 listopada 2013 roku w miejscowości C., działając w warunkach art. 64§2 k.k., będąc uprzednio skazanym w warunkach art. 64§1 k.k. po odbyciu kary co najmniej 1 roku pozbawienia wolności i w ciągu 5 lat po odbyciu w całości lub w części ostatniej kary popełnił ponownie umyślne przestępstwo rozboju i przestępstwo przeciwko życiu i zdrowiu będąc skazanym wyrokami III K 13/07 wyrok łączny Sądu Okręgowego w Poznaniu z dnia 10 maja 2007 roku łączący wyroki IV K 164/03, III K 90/02, IV K 112/02 oraz wyrokiem Sądu Rejonowego Poznań – Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu III K 626/09 z dnia 28 października 2009 roku oraz działając wspólnie i w porozumieniu z Ł. C., P. Z., M. B., E. Ś., M. G. (1), posługując się nożem i innym niebezpiecznym przedmiotem w postaci kija i metalowej rurki, jednocześnie działając w sposób bezpośrednio zagrażający życiu, używając przemocy polegającej na biciu przy pomocy wskazanych przedmiotów, jak i kopiąc oraz bijąc pięściami po całym ciele, dokonał zaboru w celu przywłaszczenia pieniędzy w kwocie 7.300 euro na szkodę D. N., dokonując jednocześnie pobicia D. N. i T. R. (1), w którym narażano w/w pokrzywdzonych na bezpośrednie niebezpieczeństwo wystąpienia skutku określonego w art. 157§1 k.k. w przypadku T. R. (1) a z art. 156§1 k.k. w przypadku D. N., z użyciem wskazanych przedmiotów, przy czym T. R. (1) doznał obrażeń stawu kolanowego, które naruszyło czynności narządów ciała na okres nie dłuższy niż 7 dni w rozumieniu przepisu art. 157§2 k.k. a z kolei D. N. doznał złamania jednego żebra, sińców oraz otarć naskórka, które naruszyło czynności narządów ciała na okres nie dłuższy niż 7 dni w rozumieniu art. 157§2 k.k., tj. popełnienia przestępstwa z art. 280§2 k.k. i art. 159 k.k., i art. 157§2 k.k. w zw. z art. 11§2 k.k. w zw. z art. 64§2 k.k. i za przestępstwo to na podstawie art. 280§2 k.k. w zw. z art. 11§3 k.k. i art. 64§2 k.k. wymierzył mu karę 6 lat pozbawienia wolności;

2. w bliżej nieokreślonym czasie w 2013 roku w K., działając w warunkach art. 64§2 k.k., będąc uprzednio skazanym w warunkach art. 64§1 k.k. po odbyciu kary co najmniej 1 roku pozbawienia wolności i w ciągu 5 lat po odbyciu w całości lub w części ostatniej kary popełnił ponownie umyślne przestępstwo przeciwko życiu i zdrowiu, będąc skazanym wyrokami III K 13/07 wyrok łączny Sądu Okręgowego w Poznaniu z dnia 10 maja 2007 roku łączący wyroki IV K 164/03, III K 90/02, IV K 112/02 oraz wyrokiem Sądu Rejonowego Poznań – Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu III K 626/09 z dnia 28 października 2009 roku oraz działając wspólnie i w porozumieniu z M. B. dokonał pobicia R. T. w ten sposób, że bili pokrzywdzonego pięściami po całym ciele oraz uderzyli go przedmiotem przypominającym broń w głowę, przy czym narazili pokrzywdzonego na bezpośrednie niebezpieczeństwo nastąpienia skutku określonego w art. 157§1 k.k. a w wyniku zdarzenia R. T. doznał obrażeń ciała w postaci sińców, obrzęku tkanek miękkich okolic twarzy oraz rany tłuczonej okolicy twarzy, które to obrażenia naruszyły czynności narządów ciała na okres nie dłuższy niż siedem dni w rozumieniu art. 157§2 k.k., tj. popełnienia przestępstwa z art. 158§1 k.k. i art. 157§2 k.k. w zw. z art. 64§2 k.k. i za przestępstwo to na podstawie art. 158§1 k.k. w zw. z art. 11§3 k.k. w zw. z art. 64§2 k.k. wymierzył mu karę 2 lat pozbawienia wolności;

3. w dniu 20 lutego 2014 roku w Ś., działając w warunkach art. 64§1 k.k. po odbyciu kary co najmniej 6 miesięcy pozbawienia wolności za przestępstwo umyślne w ciągu 5 lat po odbyciu kary popełnił umyślne przestępstwo podobne, będąc skazanym wyrokami III K 13/07 wyrok łączny Sądu Okręgowego w Poznaniu z dnia 10 maja 2007 roku łączący wyroki IV K 164/03, III K 90/02, IV K 112/02 oraz wyrokiem Sądu Rejonowego Poznań – Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu III K 626/09 z dnia 28 października 2009 roku groził D. W. uszkodzeniem ciała lub pozbawieniem życia, wzbudzając u pokrzywdzonego uzasadnioną obawę, że groźba zostanie spełniona, tj. popełnienia przestępstwa z art. 190§1 k.k. w zw. z art. 64§1 k.k. oraz w dniu 20 lutego 2014 roku w Ś., działając w warunkach art. 64§1 k.k. po odbyciu kary co najmniej 6 miesięcy pozbawienia wolności za przestępstwo umyślne w ciągu 5 lat po odbyciu kary popełnił umyślne przestępstwo podobne, będąc skazanym wyrokami III K 13/07 wyrok łączny Sądu Okręgowego w Poznaniu z dnia 10 maja 2007 roku łączący wyroki IV K 164/03, III K 90/02, IV K 112/02 oraz wyrokiem Sądu Rejonowego Poznań – Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu III K 626/09 z dnia 28 października 2009 roku groził P. D. uszkodzeniem ciała lub pozbawieniem życia, wzbudzając w pokrzywdzonej uzasadnioną obawę, że groźba zostanie spełniona, tj. popełnienia przestępstwa z art. 190§1 k.k. w zw. z art. 64§1 k.k. i przy przyjęciu, iż czyny te zostały popełnione w

warunkach ciągu przestępstw za ciąg ten na podstawie art. 190§1 k.k. w zw. z art. 91§1 k.k. wymierzył mu karę 1 roku pozbawienia wolności

oraz na podstawie art. 85 k.k. i art. 86§1 k.k. połączył orzeczone wobec oskarżonego M. kary jednostkowe pozbawienia wolności i wymierzył mu karę łączną 7 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności, zaliczając na poczet tej kary na podstawie art. 63§1 k.k. okres tymczasowego aresztowania od dnia 18 kwietnia 2014 r. godz. 9.00 do dnia 20 marca 2015 r. i od dnia 18 lipca 2015 r.;

II. oskarżonego M. G. (1) za winnego tego, że w dniu 22 listopada 2013 roku w miejscowości C., działając wspólnie i w porozumieniu z Ł. C., P. Z., S. M. (1), M. B., E. Ś., posługując się nożem i innym niebezpiecznym przedmiotem w postaci kija i metalowej rurki, jednocześnie działając w sposób bezpośrednio zagrażający życiu, używając przemocy polegającej na biciu przy pomocy wskazanych przedmiotów, jak i kopiąc oraz bijąc pięściami po całym ciele, dokonali zaboru w celu przywłaszczenia pieniędzy w kwocie 7.300 euro na szkodę D. N., dokonując jednocześnie pobicia D. N. i T. R. (1), w którym narażano w/w pokrzywdzonych na bezpośrednie niebezpieczeństwo wystąpienia skutku określonego w art. 157§1 k.k. w przypadku T. R. (1) a z art. 156§1 k.k. w przypadku D. N., z użyciem wskazanych przedmiotów, przy czym T. R. (1) doznał obrażeń stawu kolanowego, które naruszyło czynności narządów ciała na okres nie dłuższy niż 7 dni w rozumieniu przepisu art. 157§2 k.k. a z kolei D. N. doznał złamania jednego żebra, sińców oraz otarć naskórka, które naruszyło czynności narządów ciała na okres nie dłuższy niż 7 dni w rozumieniu art. 157§2 k.k., tj. popełnienia przestępstwa z art. 280§2 k.k. i art. 159 k.k., i art. 157§2 k.k. w zw. z art. 11§2 k.k. i za przestępstwo to na podstawie art. 280§2 k.k. w zw. z art. 11§3 k.k. wymierzył mu karę 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności, zaliczając na jej poczet na podstawie art. 63§1 k.k. okres tymczasowego aresztowania od dnia 9 kwietnia 2014 r. godz. 06.05;

III. oskarżonego M. B. za winnego tego, że:

1. w dniu 22 listopada 2013 roku w miejscowości C., działając w warunkach art. 64§2 k.k., będąc uprzednio skazanym w warunkach art. 64§1 k.k. po odbyciu kary co najmniej 1 roku pozbawienia wolności i w ciągu 5 lat po odbyciu w całości lub w części ostatniej kary popełnił ponownie umyślne przestępstwo rozboju i przestępstwo przeciwko życiu i zdrowiu będąc skazanym wyrokami Sądu Rejonowego w Krośnie Odrzańskim, tj. wyrokiem łącznym II K 424/06 z dnia 28 marca 2007 roku łączącym wyroki II K 285/01, II K 554/01, II K 287/99 oraz działając wspólnie i w porozumieniu z Ł. C., P. Z., S. M. (1), E. Ś., M. G. (1), posługując się nożem i innym niebezpiecznym przedmiotem w postaci kija i metalowej rurki, jednocześnie działając w sposób bezpośrednio zagrażający życiu, używając przemocy polegającej na biciu przy pomocy wskazanych przedmiotów, jak i kopiąc oraz bijąc pięściami po całym ciele, dokonali zaboru w celu przywłaszczenia pieniędzy w kwocie 7.300 euro na szkodę D. N., dokonując jednocześnie pobicia D. N. i T. R. (1), w którym narażono w/w pokrzywdzonych na bezpośrednie niebezpieczeństwo wystąpienia skutku określonego w art. 157§1 k.k. w przypadku T. R. (1) a z art. 156§1 k.k. w przypadku D. N., z użyciem wskazanych przedmiotów, przy czym T. R. (1) doznał obrażeń stawu kolanowego, które naruszyło czynności narządów ciała na okres nie dłuższy niż 7 dni w rozumieniu przepisu art. 157§2 k.k. a z kolei D. N. doznał złamania jednego żebra, sińców oraz otarć naskórka, które naruszyło czynności narządów ciała na okres nie dłuższy niż 7 dni w rozumieniu art. 157§2 k.k., tj. popełnienia przestępstwa z art. 280§2 k.k. i art. 159 k.k., i art. 157§2 k.k. w zw. z art. 11§2 k.k. w zw. z art. 64§2 k.k. i za przestępstwo to na podstawie art. 280§2 k.k. w zw. z art. 11§3 k.k. i art. 64§2 k.k. wymierzył mu karę 6 lat pozbawienia wolności;

2. w bliżej nieokreślonym czasie w 2013 roku w K., działając w warunkach art. 64§2 k.k., będąc uprzednio skazanym w warunkach art. 64§1 k.k. po odbyciu kary co najmniej 1 roku pozbawienia wolności i w ciągu 5 lat po odbyciu w całości lub w części ostatniej kary popełnił ponownie umyślne przestępstwo przeciwko życiu i zdrowiu, będąc skazanym wyrokami Sądu Rejonowego w Krośnie Odrzańskim, tj. wyrokiem łącznym II K 424/06 z dnia 28 marca 2007 roku łączącym wyroki II K 285/01, II K 554/01, II K 287/99 oraz działając wspólnie i w porozumieniu z S. M. (1) dokonał pobicia R. T. w ten sposób, że bili pokrzywdzonego pięściami po całym ciele oraz uderzyli go przedmiotem przypominającym broń w głowę, przy czym narazili pokrzywdzonego na bezpośrednie niebezpieczeństwo nastąpienia skutku określonego w art. 157§1 k.k. a w wyniku zdarzenia R. T. doznał obrażeń ciała w postaci sińców, obrzęku tkanek miękkich okolic twarzy oraz rany tłuczonyj okolicy twarzy, które to obrażenia naruszyły czynności narządów ciała na okres nie dłuższy niż siedem dni w rozumieniu art. 157§2 k.k., tj. popełnienia przestępstwa z art. 158§1 k.k. i art. 157§2

k.k. w zw. z art. 64§2 k.k. i za przestępstwo to na podstawie art. 158§1 k.k. w zw. z art. 11§3 k.k. w zw. z art. 64§2 k.k. wymierzył mu karę 2 lat pozbawienia wolności

oraz na podstawie art. 85 k.k. i art. 86§1 k.k. połączył orzeczone wobec oskarżonego B. kary jednostkowe pozbawienia wolności i wymierzył mu karę łączną 7 lat pozbawienia wolności, zaliczając na poczet tej kary na podstawie art. 63§1 k.k. okres tymczasowego aresztowania od dnia 9 kwietnia 2014 r. godz. 06.05;

IV. oskarżonego E. Ś. za winnego tego, że w dniu 22 listopada 2013 roku w miejscowości C., działając wspólnie i w porozumieniu z Ł. C., P. Z., S. M. (1), M. B., M. G. (1), posługując się nożem i innym niebezpiecznym przedmiotem w postaci kija i metalowej rurki, jednocześnie działając w sposób bezpośrednio zagrażający życiu, używając przemocy polegającej na biciu przy pomocy wskazanych przedmiotów, jak i kopiąc oraz bijąc pięściami po całym ciele, dokonali zaboru w celu przywłaszczenia pieniędzy w kwocie 7.300 euro na szkodę D. N., dokonując jednocześnie pobicia D. N. i T. R. (1), w którym narażono w/w pokrzywdzonych na bezpośrednie niebezpieczeństwo wystąpienia skutku określonego w art. 157§1 k.k. w przypadku T. R. (1) a z art. 156§1 k.k. w przypadku D. N., z użyciem wskazanych przedmiotów, przy czym T. R. (1) doznał obrażeń stawu kolanowego, które naruszyły czynności narządów ciała na okres nie dłuższy niż 7 dni w rozumieniu przepisu art. 157§2 k.k. a z kolei D. N. doznał złamania jednego żebra, sińców oraz otarć naskórka, które naruszyły czynności narządów ciała na okres nie dłuższy niż 7 dni w rozumieniu art. 157§2 k.k., tj. popełnienia przestępstwa z art. 280§2 k.k. i art. 159 k.k., i art. 157§2 k.k. w zw. z art. 11§2 k.k. i za przestępstwo to na podstawie art. 280§2 k.k. w zw. z art. 11§3 k.k. wymierzył mu karę 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności, zaliczając na jej poczet na podstawie art. 63§1 k.k. okres tymczasowego aresztowania od dnia 15 kwietnia 2014 r. godz. 14.35

a nadto na podstawie art. 46§1 k.k. zobowiązał w/w oskarżonych do solidarnego naprawienia szkody poprzez zapłatę na rzecz D. N. kwoty 7.300 euro oraz orzekł o kosztach procesu.

Wyrok ten w części skazującej w/ w oskarżonych zaskarżyli ich obrońcy.

Obrońca oskarżonego S. M. (1) zaskarżył ten wyrok w całości dotyczącej skazania oskarżonego, zarzucając mu w apelacji:

1. mającą wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia rażąco obrazę przepisów postępowania: art. 5 par. 1 i 2 k.p.k. oraz art. 7 k.p.k. wyrażającą się w naruszeniu zasady domniemania niewinności oraz reguły swobodnej oceny dowodów przez sprzeczną z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego, które to naruszenia doprowadziły do chybionego wniosku, że materiał ten pozwala na przyjęcie, że oskarżony S. M. (1) dopuścił się czynów opisanych z pkt II, III, IV i V aktu oskarżenia;

2. mającą wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia rażąco obrazę przepisów postępowania, a mianowicie art. 7 k.p.k., polegającą na przekroczeniu zasady swobodnej oceny dowodów poprzez uznanie, że oskarżony S. M. (1) groził P. D. i D. W. uszkodzeniem ciała i pozbawieniem życia, przy czym groźba ta wzbudziła u pokrzywdzonych uzasadnioną obawę, że zostanie spełniona, podczas gdy prawidłowa ocena wypowiedzi oskarżonego dokonana przy uwzględnieniu jej swobody, zasad prawidłowego rozumowania i doświadczenia życiowego powinna prowadzić do wniosku, że była to wypowiedź w stanie wzburzenia uzasadnionego okolicznościami, jakich dopuszcza się przeciętny człowiek wielokrotnie w sytuacji stresującej i nie wzbudziła ona u pokrzywdzonych realnej obawy jej spełnienia;

3. mające wpływ na treść zaskarżonego wyroku błędy w ustaleniach faktycznych przyjętych za jego podstawę, skutkujące przyjęciem, że oskarżony popełnił zarzucane mu w pkt II, III, IV i V aktu oskarżenia przestępstwa, podczas gdy zebrany materiał dowodowy i prawidłowo ustalony stan faktyczny na taki wniosek nie pozwalają, a w szczególności:

a) całkowicie dowolne i w konsekwencji błędne ustalenia dotyczące osobistego udziału osk. S. M. (1) w rozboju na osobach D. N. i T. R. (1) w sytuacji, gdy materiał dowodowy w sprawie pozwala jedynie na przyjęcie, że w zdarzeniu tym używany był tylko telefon o numerze należącym do oskarżonego M.,

b) błędne ustalenia co do udziału osk. S. M. w rozboju dokonanym w m. C. w oparciu o analizę treści komunikatów sporządzonych w ramach akcji (...), pomimo że z analizy tej wniosek taki absolutnie nie wypływa, natomiast przekonanie Sądu orzekającego oparte na „wysłuchaniu” krótkich wypowiedzi oskarżonych B. i M. na rozprawie również nie może być podstawą tych ustaleń,

c) błędne ustalenia co do przebiegu zdarzenia w K., a zwłaszcza aktywnego w nim udziału osk. S. M. i pobicia przez niego pokrzywdzonego R. T. w sytuacji, gdy na podstawie zgromadzonych dowodów można co najwyżej przyjąć (a co najmniej nie można tego wykluczyć), że oskarżony usiłował zapobiec lub odeprzeć atak R. T. zabierając mu broń, uniemożliwiając tym samym jej użycie,

d) błędne ustalenia oparte na nieprzekonywujących, niespójnych i niekonsekwentnych zeznaniach świadków P. D. i D. W., na podstawie których Sąd Okręgowy uznał, iż słowa wypowiedziane w sklepie (...) przez oskarżonego S. M. (1) stanowiły groźbę wzbudzającą uzasadnioną obawę, że będzie spełniona;

4. rażąco surową karę orzeczoną w wymiarze 7 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz obowiązku naprawienia szkody poprzez zapłatę na rzecz D. N. solidarnie kwoty 7.300 euro

i w oparciu o te zarzuty wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od zarzutów stawianych mu w pkt II, III, IV i V aktu oskarżenia, ewentualnie o uchylenie tego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania, ewentualnie o obniżenie kar jednostkowych i kary łącznej przez zastosowanie w znacznie większym zakresie zasady absorpcji.

Obrońca oskarżonego M. G. (1) zaskarżył ten wyrok w całości dotyczącej skazania tego oskarżonego, zarzucając mu w apelacji:

1. błędy w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, wynikające ze sprzeczności istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego materiału dowodowego, polegające na bezpodstawnym przyjęciu, iż:

a) oskarżony M. G. (1) miał świadomość, iż transakcja umówiona przez oskarżonego Ś. z pokrzywdzonym N. miała z założenia charakter fikcyjny, a celem tego było dokonanie przestępstwa rozboju na pokrzywdzonym N.,

b) oskarżony M. G. (1), uczestnicząc w zdarzeniu z dnia 22 listopada 2013 r. swoim zamiarem obejmował dokonanie przestępstwa rozboju, a w szczególności miał wiedzę i świadomość o zamiarze użycia przez sprawców rozboju niebezpiecznych narzędzi, w tym noża i pałek,

c) oskarżony M. G. (1), prowadząc rozmowy telefoniczne ze sprawcami rozboju, ustalał z nimi świadomie sposób działania o charakterze przestępczym,

d) oskarżony zabrał z miejsca zdarzenia z dnia 22 listopada 2013 r. pieniądze odebrane przez sprawców pokrzywdzonemu N.;

2. obrazę przepisów postępowania, mającej wpływ na treść zaskarżonego wyroku, tj.:

a) art. 5§2 k.p.k. poprzez rozstrzygnięcie wskazanych w opinii biegłego z zakresu fonoskopii, nieusuwalnych wątpliwości co do uczestnictwa poszczególnych osób (w tym oskarżonego G.) w konkretnych rozmowach telefonicznych na niekorzyść oskarżonego – w oparciu jedynie o subiektywne przekonanie Sądu, które nie zostało poparte żadnym dowodem,

b) art. 7 k.p.k., polegającej na dokonaniu dowolnej oceny zeznań świadków D. N. i T. R. (1), w toku której Sąd pominął te fragmenty zeznań świadków, z których wynikał brak wiedzy oskarżonego G. co do fikcyjnego charakteru transakcji z udziałem pokrzywdzonego N. i w konsekwencji brak po stronie oskarżonego zamiaru uczestnictwa w przestępstwie

i w oparciu o te zarzuty wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu, ewentualnie, z ostrożności procesowej, poprzez zmianę kwalifikacji prawnej czynu zarzucanego oskarżonemu poprzez zakwalifikowanie go z art. 280§1 k.k. a nie z art. 280§2 k.k. i art. 159 k.k., i art. 157§2 k.k. w zw. z art. 11§2 k.k.

Obrońca oskarżonego M. B. zaskarżył ten wyrok w całości dotyczącej skazania tego oskarżonego, zarzucając mu w apelacji:

1. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, a mianowicie:

a) art. 366§1 k.p.k. w zw. z art. 2§1 pkt 2 k.p.k. poprzez:

- niewyjaśnienie jakimi przesłankami kierował się Sąd I instancji, uznając oskarżonego B. za winnego sprawstwa w zakresie czynu z art. 280§2 k.k. w sytuacji, gdy żaden uczestnik postępowania, tj. oskarżeni, pokrzywdzeni czy świadkowie nie stwierdzają, aby osobą uczestniczącą w rozboju na D. N. był oskarżony B.,

- niewyjaśnienie, jak to możliwe, że Sąd uznaje, iż osobą rozmawiającą przez (...), mający stanowić własność S. M. (1) , w okresie poprzedzającym czyn zarzucany oskarżonemu z art. 280§2 k.k. był M. B., gdyż zdaniem Sądu „na słuch” głos zarejestrowany podczas kontroli operacyjnej był tożsamy z głosem M. B. usłyszany na rozprawie, gdyż jest głosem bardzo charakterystycznym,

- a jednocześnie pominięcie, iż podczas zdarzenia na miejscu w C. sprawcy mieli krzyczeć do D. N., a zatem ten z pewnością rozpoznalby wśród sprawców głos M. B., tym bardziej, że go znał, a zatem nie powinno to nastroczać w/w żadnych problemów,

- niewyjaśnienie, jak to możliwym, że osoby mające dokonać rozboju i rozmawiające rzekomo o nim z (...) nie przeprowadziły żadnej rozmowy z miejscowości C., gdzie miało dojść do napadu, a to wobec braku logowań tego numeru w tej właśnie miejscowości, co wskazuje, że trudno przyjąć, iż w ogóle były obecne w C. ,

- niewyjaśnienie, skoro w opisie stanu faktycznego w uzasadnieniu wyroku Sąd podaje, że na miejscu zdarzenia byli i uczestniczyli w napadzie M. G. (1) oraz E. Ś., to jak Sąd wytłumaczy, że rzekomo o godz. 17.16 i 17.19 znów osoba typowana jako M. B. miała dzwonić do w/ w dwójki oskarżonych i poinformować ich, że są „po robocie” w sytuacji, gdy oskarżeni ci mieli uczestniczyć w napadzie i skoro osoba uznana jako M. B. też tam miała być, to po co miała ona informować oskarżonych G. i Ś. o czymś, co tym oskarżonym było wiadome, skoro mieli brać w samym napadzie udział?,

- niewyjaśnienie, jaki „zadawniony konflikt” istniał pomiędzy oskarżonym B. a R. T. i czy ów konflikt miał w ogóle cokolwiek wspólnego z konfliktem pomiędzy R. T. a J. F. (1) i przede wszystkim dlaczego oskarżony B. miał bić R. T., skoro konflikt T. – F. nie dotyczył jego osoby, a co więcej, J. F. (2) był osobą również skonfliktowaną z M. B.,

- niewyjaśnienie, jak to możliwe, że tak poważne czynności sprawcze w postaci bicia i kopania po całym ciele, w tym również po twarzy, także przedmiotem przypominającym broń, miały spowodować według relacji R. T. oraz jego żony A. T. jedynie sińce oraz obrzęk tkanek miękkich, co spowodować miało naruszenie czynności narządów ciała na okres jedynie do 7 dni;

b) art. 410 k.p.k. w zw. z art. 424 k.p.k. poprzez pominięcie części materiału dowodowego mającego istotne znaczenie dla sprawy, a ujawnionego w toku postępowania, a zwłaszcza tego, iż:

- opinia biegłej M. z zakresu fonoskopii, która jako dowód w sprawie została sporządzona do analizy głosów oskarżonych G. i Ś., została uznana przez Sąd, wobec braku jej kategoryczności, jako dowód „pomocniczy”, który powinien być uwzględniony w połączeniu z pełną analizą pozostałych dowodów, natomiast sprawstwo oskarżonego

B. uznane zostało w zakresie art. 280§2 k.k. bez opinii fonoskopijnej, a zatem bez dowodu pomocniczego, jak również bez innych dowodów w sprawie, w połączeniu z którymi dawałaby podstawę do wydania wyroku skazującego,

- po zdarzeniu D. N. zwrócił się o pomoc w odzyskaniu pieniędzy właśnie do M. B., co więcej po czasie oskarżył go, że M. B. nie miał możliwości mu pomóc a jedynie próbował wyłudzić od niego pieniądze, co jednoznacznie pokazuje, że gdyby M. B. był wśród napastników i krzyczał do D. N. swoim „charakterystycznym” głosem, to z pewnością D. N. by go rozpoznał, a już na pewno, co wydaje się być ponad wszelką wątpliwość, logicznie nie zgłosiłby się do niego następnego dnia, aby M. B. próbował odzyskać jego utracone pieniądze,

- świadek T. R. (1) również stwierdza w swoich zeznaniach, że napastnicy w kominiarkach zwracali się do niego a zatem, gdyby wśród napastników był oskarżony M. B. o „charakterystycznym” głosie, to również nie miałyby problemów z zapamiętaniem tego faktu i przytoczeniem tego w swoich zeznaniach;

c) art. 7 k.p.k. w zw. z art. 424 k.p.k. poprzez rażąco dowolną ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego poprzez uznanie za winnym popełnienia przestępstwa rozboju M. B. wobec braku dowodów sprawstwa w tej materii a jednocześnie uniewinnienie oskarżonego C. i to mimo wskazania tegoż oskarżonego przez pomawiającego D. N., co w konsekwencji doprowadziło do nietypowej sytuacji, iż Sąd ocenia wiarygodne zeznania D. N. w zakresie „uszkodzenia” ciała, mimo braku jakichkolwiek dokumentów medycznych czy innych dowodów w sprawie w tym względzie, a ocenia niewiarygodne jego zeznania w zakresie jego naocznych spostrzeżeń co do uczestnictwa osób trzecich w napadzie na jego osobę;

d) art. 167 k.p.k. poprzez nieprzeprowadzenie dowodu z informacji w (...) w Ś. czy w dniu 22 listopada 2013 roku w godzinach wieczornych doszło do hospitalizacji ambulatoryjnej i wykonania badań USG D. N. a w konsekwencji czy doszło do obrażeń ciała wskazanych w opisie czynu określonego jako rozbój z użyciem niebezpiecznego narzędzia, a to w celu stwierdzenia wiarygodności twierdzeń D. N. co do faktu dokonania rozboju i ujemnych jego następstw;

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku a sprowadzający się do mylnego uznania, iż:

- oskarżony M. B. uczestniczył w rozboju z użyciem niebezpiecznego narzędzia na osobie D. N. wobec braku jakichkolwiek dowodów na jego sprawstwo i winę w tej materii,

- oskarżony M. B. uczestniczył w pobiciu R. T. wobec istnienia niedających się rozstrzygnąć wątpliwości co do jego sprawstwa i winy w tej materii

i w oparciu o te zarzuty wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego B. od stawianych zarzutów, ewentualnie o uchylenie tego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Poznaniu.

Obrońca oskarżonego E. Ś. zaskarżyła ten wyrok w całości dotyczącej skazania tego oskarżonego, zarzucając mu w apelacji:

1. obrazę przepisów postępowania, tj. art. 7 k.p.k. poprzez dowolną, sprzeczną z zasadami logiki i doświadczenia życiowego ocenę materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie i uznanie za niewiarygodne wyjaśnień oskarżonego E. Ś., pomimo tego, że są one spójne, logiczne i znajdują potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym zgromadzonym w sprawie;

2. obrazę przepisów postępowania, tj. art. 7 k.p.k. poprzez dowolną a nie swobodną ocenę materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie poprzez uznanie, że treść rozmów telefonicznych zgromadzonych w ramach rozpracowania operacyjnego o kryptonimie (...) oraz sporządzonej na potrzeby postępowania opinii fonoskopijnej wskazują, że telefonem o nr (...) posługiwał się E. Ś. oraz że oskarżony działał w porozumieniu z pozostałymi sprawcami rozboju, gdy tymczasem treść opinii nie stwierdza w sposób kategoriyczny, że osobą wypowiadającą się na nagraniach z rozpracowywania operacyjnego jest E. Ś. i mówi jedynie, że istnieje taka możliwość, że tą osobą jest oskarżony, a na

miejscu zdarzenia znajdowała się jeszcze jedna, niezidentyfikowana osoba, która mogła prowadzić poddanie analizie rozmowy,

które to naruszenia doprowadziły do błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mającego wpływ na treść orzeczenia i polegającego na przyjęciu, że E. Ś. działając wspólnie i w porozumieniu z innymi oskarżonymi dopuścił się czynu z art. 280§2 k.k. i art. 159 k.k., i art. 157§2 k.k. w zw. z art. 11§2 k.k., gdy tymczasem prawidłowo oceniony materiał dowodowy wskazuje, że E. Ś. nie dopuścił się zarzucanego mu przestępstwa;

3. błąd w ustaleniach faktycznych polegający na nieuwzględnieniu prawidłowo ustalonego faktu, że podczas ataku napastników na pokrzywdzonych E. Ś. uciekał i niewyciągnięciu z tej okoliczności wniosku, że E. Ś. nie popełnił zarzucanego mu przestępstwa i zjawił się na miejscu zdarzenia jedynie w celu zawarcia transakcji sprzedaży papierosów, a zachowanie napastników bardzo go zaskoczyło i skłoniło do ucieczki

i w oparciu o te zarzuty wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od stawianego zarzutu, ewentualnie o uchylenie tego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacje obrońców okazały się w zakresie postawionych zarzutów zasadne bądź celowe, bowiem wszystkie doprowadziły do uchylenia (jak i zmiany) zaskarżonego wyroku na korzyść każdego z oskarżonych.

Przed przystąpieniem do omówienia poszczególnych rozstrzygnięć dotyczących przestępstw przypisanych oskarżonym i wywiedzionych zarzutów apelacyjnych wskazać należy, iż skarżący co do zasady stawiają zarzuty błędów w ustaleniach faktycznych o charakterze dowolności, które to błędy miały doprowadzić do zupełnie dowolnych ustaleń na temat nie tylko winy, ale i sprawstwa oskarżonych S. M. (1), M. G. (1), M. B. i E. Ś. w popełnieniu przestępstwa na szkodę D. N. i T. R. (1), jak również miały doprowadzić do dowolnych ustaleń w zakresie winy oskarżonych M. i B. w popełnieniu przestępstwa na szkodę R. T. oraz w zakresie winy oskarżonego M. w popełnieniu przestępstwa na szkodę D. W. i P. D..

Nadmienić jednak należy, iż zarzut błędu "dowolności" jest tylko wtedy słuszny, gdy zasadność ocen i wniosków, wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego, nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania, przy czym dla swej skuteczności wymaga on od apelującego wykazania, jakich konkretnych uchybień w świetle wskazań wiedzy, doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania dopuścił się sąd w dokonanej ocenie materiału dowodowego a nie tylko ograniczenia się do własnej oceny tego materiału (por. wyrok SN z 20.02.1975 r., II K 355/74, OSNPG 1975, nr 9, poz. 84; wyrok SN z 22.01.1975 r., I Kr 197/74, OSNKW 1975, nr 5, poz. 58). Natomiast wyciągnięcie takiej należytej oceny powinno nastąpić wyłącznie na podstawie wszechstronnej analizy materiału dowodowego zgromadzonego w sposób zgodny ze wszelkimi regułami procesowymi w toku rozprawy.

I. Zarzuty apelacyjne dotyczące przypisania oskarżonym S. M. (2) kiemu , M. G. (1) , M. B. i E. Ś. przestępstwa rozboju i pobicia na szkodę D. N. i T. R. (1) .

W przypadku zdarzenia związanego z rozbojem na osobie pokrzywdzonego D. N. (i niejako przy okazji związanego z pobiciem T. R. (1)) co do samego jego przebiegu Sąd I instancji w istocie dysponował jedynie zeznaniami obu pokrzywdzonych, tj. D. N. (k. 158-160, 600-602, 1020-1021, 1025-1026, 1976-1978, 2539-2544) i T. R. (1) (k. 155-157, 597-599, 1018-1019, 1027-1028, 2544-2547) i po części wyjaśnieniami oskarżonych E. Ś. (k. 1914-1916, 2413, 2834-2835) i M. G. (1) (k. 2412) a co do udziału w tym zdarzeniu ustalonych sprawców, tj. E. Ś., M. G. (1) oraz S. M. (1) i M. B. dysponował materiałami uzyskanymi w ramach kontroli operacyjnej rozmów telefonicznych prowadzonych z numeru (...), użytkowanego przez S. M. (1), która to kontrola objęła również oskarżonych M. B., M. G. (1) i E. Ś., którzy, w ocenie organów śledczych, mieli się posługiwać odpowiednio numerami (...). Na powyższe wskazują wprost zarządzenia i postanowienia dotyczące zarówno prowadzenia kontroli operacyjnej w sprawie pod kryptonimem (...) oraz wyrażające zgodę na wykorzystanie w postępowaniu karnym materiałów zgromadzonych w trakcie w/w kontroli

operacyjnej w stosunku do tych oskarżonych w zakresie przestępstw z art. 280 k.k., poczynając od dnia 22.11.2013 r. (k. 607-612). Materiały te (odtajnione) w postaci podsłuchanych rozmów natomiast znajdują się na płycie DVD na k. 201, których treści wiernie przytoczono w komunikatach na k. 170-194. Wierność tych treści znajduje oparcie w protokole oględzin tych zapisów z podsłuchów (k. 1793-1795) oraz została skontrolowana przez Sąd I instancji na rozprawie w toku odsłuchania tych rozmów (k. 2707-2709). Zresztą autentyczności tych rozmów nie negują oskarżenia w toku odtwarzania treści tych komunikatów, jak i apelujący.

W świetle powyższego, jak również w związku z zachowaniem przez organy ścigania, jak i przez właściwy Sąd Okręgowy wymogów formalnych związanych z prowadzeniem tej kontroli operacyjnej, jak i uzyskaniem zgody na wykorzystanie zebranych w toku tej kontroli materiałów jako dowody w sprawie w stosunku do wskazanych oskarżonych, nie ulega wątpliwości, iż materiały te mogą zostać w pełni wykorzystane w niniejszym postępowaniu jako dowód w świetle przepisów art. 19 ust. 15 c i d w zw. z art. 19 ust. 1 ustawy z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji (Dz.U.2015.355 j.t. ze zm.). Na legalność tych podsłuchów, jak i możliwość wykorzystania tych materiałów jako dowodów w niniejszej sprawie celnie też zwrócił uwagę Sąd I instancji, wyjaśniając formalne warunki, jakie muszą zostać spełnione, by ten materiał mógł być wprowadzony do procesu karnego jako materiał dowodowy (str. 33-34 uzasadnienia).

Natomiast dopiero łączna analiza tych materiałów dowodowych w postaci treści ujawnionych rozmów i wskazanych osobowych źródeł dowodowych pozwala (bądź nie pozwala) na dokonanie jednoznacznych ustaleń co do przebiegu omawianego tu zdarzenia, jak i zwinionego w nim udziału poszczególnych oskarżonych.

Oceniając jednak zasadność postawionych zarzutów apelacyjnych pod adresem omawianego tu rozstrzygnięcia Sądu I instancji, niezbędne jest przesłedzenie poprawności rozumowania Sądu I instancji w zakresie oceny tych dowodów.

Sąd I instancji w treści zaskarżonego wyroku odnośnie tego rozboju ustalił, iż S. M. (1), M. B., E. Ś. i M. G. (1), działając wspólnie i w porozumieniu, mieli zamiar dokonać kradzieży (zaboru w celu przywłaszczenia) pieniędzy na szkodę D. N. i w tym też celu, posługując się nożem, kijem i metalową rurką oraz używając przemocy polegającej na biciu tymi przedmiotami oraz kopiąc i bijąc pięściami po całym ciele dokonali zaboru tych pieniędzy. Z wyroku tego wynika także, iż wszyscy ci oskarżeni, stosując tę przemoc jednocześnie dopuścili się pobicia D. N. i T. R. (1), przy czym tym pobiciem narażali T. R. (1) na bezpośrednie niebezpieczeństwo wystąpienia skutku określonego w art. 157§1 k.k. a D. N. narażali na bezpośrednie niebezpieczeństwo wystąpienia skutku określonego w art. 156§1 k.k. Wreszcie z wyroku tego wynika, iż w wyniku tego pobicia T. R. (1) doznał obrażeń stawu kolanowego, które naruszyło czynności narządów ciała na okres nie dłuższy niż 7 dni w rozumieniu art. 157§2 k.k. a z kolei D. N. doznał złamania jednego żebra, sińców oraz otarć naskórka, które naruszyło czynności narządów ciała na okres nie dłuższy niż 7 dni w rozumieniu art. 157§2 k.k.

Sam opis czynu, przypisanego oskarżonym, indywidualizuje więc zamiar każdego z oskarżonych dokonania kradzieży, jak również ich zamiar dokonania tego wskutek użytej przemocy w postaci bicia tymi przedmiotami, jak również bicia pięściami i kopania D. N. a jednocześnie zamiar dokonania pobicia również T. R. (1), ale już bez wskazania w jaki sposób. Poza tym z opisu tego nie wynika, który z oskarżonych miałby posługiwać się jakim przedmiotem.

Abstrahując od samej wadliwości tego opisu, nie mówiąc już o przyjętej kwalifikacji prawnej tego przestępstwa, o czym będzie mowa w dalszej części niniejszego uzasadnienia, podnieść należy, iż opis ten, wbrew stanowisku Sądu I instancji, nie znajduje pełnego oparcia w zebranych w toku rozprawy dowodach. Nadto opis ten nie jest w pełni zgodny z ustaleniami Sądu I instancji zaprezentowanymi w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku (str. 3-4 uzasadnienia). Z treści tego uzasadnienia wynika bowiem, iż Sąd Okręgowy ustalił, że nieznanymi sprawcami w kominiarce jeszcze przed dokonaniem napadu na D. N. i w sposób niewidoczny dla niego, w miejscu oddalonym i niewidocznym od miejsca, w którym pozostawał D. N., przyłożył nóż do gardła, ale T. R. (1), by w ten sposób tylko wymusić na nim podwiezienie jego samochodem napastników do miejsca, w którym pozostał D. N.. Zaś samo „pobicie” T. R. (1) miało wyglądać tylko w taki sposób, że po przyjeździe z napastnikami na miejsce, gdzie miał zostać dokonany rozbój na osobie D. N., T. R. (1) wysiadał z samochodu i wówczas któryś ze sprawców potrafił R.. Wtedy też wskutek tego potrącenia T. R. (1) doznał urazu kolana. Co do samego rozboju na osobie D. N. z ustaleń tych wynika, iż z chwilą pojawienia się napastników E. Ś., który oczekiwał wraz z D. N. na przyjazd T. R. (1) i M. G. (1), uciekł z miejsca zdarzenia, zaś za nim pobiegł jeden

z zamaskowanych napastników. Sąd I instancji ustalił także, że jeden lub dwóch napastników złapało i trzymało T. R. (1), zaś reszta zamaskowanych mężczyzn podbiegła do D. N., przewrócili go na ziemię i zaczęli bić go pięściami i kopać, jeden z nich miał metalową rurkę, inny kij owinięty taśmą i bili N. tymi przedmiotami po całym ciele a bijąc, krzyczeli do niego „gdzie masz pieniądze”, „dawaj pieniądze”. Jednocześnie Sąd I instancji ustalił, iż z boku stał M. G. (1), który nie bił N., ale też krzyczał, by ten dawał pieniądze. W trakcie tego bicia jeden z mężczyzn obszukał D. N. i wyciągnął z jego kieszeni zwinięte gumką 7300 euro i podał M. G. (1), po czym napastnicy się rozbiegli.

Z powyższych ustaleń należy więc wyciągnąć zupełnie odrębne wnioski, niż to wynika z treści zaskarżonego wyroku. Wynika z nich bowiem jednoznacznie, iż nóż w ogóle nie został użyty w trakcie rozboju na osobie D. N., gdyż tym nożem posłużył się nieustalony osobnik wyłącznie wobec T. R. (1). Poza tym nie da się ustalić czy ten sam osobnik z nożem brał czynny udział w stosowaniu przemocy wobec D. N. czy też pobiegł za uciekającym E. Ś..

Również te ustalenia nie dają podstaw do przyjęcia, iż T. R. (1) w trakcie tego zdarzenia został pobity przez sprawców w rozumieniu art. 158§1 k.k. Pobicie bowiem, to takie zdarzenie, w którym co najmniej dwie osoby atakujące w taki sposób stosują przemoc fizyczną wobec co najmniej jednej osoby, wskutek której stosowania osoba, która została napadnięta jest narażona na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo nastąpienia skutku określonego w art. 156§1 k.k. lub w art. 157§1 k.k. Tymczasem już z tych ustaleń wynika, iż ani w trakcie jazdy samochodem, ani w trakcie stosowania przemocy wobec D. N. żadne osoby nie dokonały czynnej napaści na T. R. (1) w sposób wyżej wskazany. Z ustaleń tych wynika wprawdzie, że T. R. (1) został potrącony przez jednego z napastników, ale tego potrącenia nie można uznać za czynny atak co najmniej dwóch osób na osobę T. R. (1). Poza tym Sąd I instancji ani jednym słowem nie wyjaśnił nawet, czy to potrącenie było świadome czy też przypadkowe w trakcie wysiadania napastników z samochodu i biegnięcia do D. N. bądź za uciekającym E. Ś.. Skoro zaś to wówczas w wyniku tego potrącenia T. R. (1) miał doznać urazu kolana, to brak jest podstaw do stwierdzenia, iż ten uraz powstał w wyniku czynnej napaści co najmniej dwóch napastników. Skoro zaś nie jest możliwe twierdzenie, iż napastnicy zachowywali się względem T. R. (1) w sposób, jaki wynika ze znamion przestępstwa pobicia, to brak jest podstaw do wyciągania wniosków niekorzystnych dla oskarżonych z samego doznania przez pokrzywdzonego urazu kolana, iż uraz ten świadczy o tym, że dopuścili się oni pobicia T. R. (1), którym to pobiciem narażali go na wystąpienie co najmniej skutku określonego w art. 157§1 k.k. Sąd I instancji na te okoliczności nie zwrócił również w ogóle uwagi w trakcie uzasadniania strony podmiotowej działania oskarżonych i przyjętej do tego działania kwalifikacji prawnej czynu (str. 38-42 uzasadnienia). Skoro zaś nawet nie można ustalić, który indywidualnie sprawca spowodował umyślnie czy nieumyślnie wskazane wyżej obrażenie kolana T. R. (1), to brak jest również podstaw, by któremukolwiek oskarżonemu przypisać w tym zakresie popełnienie wobec tego pokrzywdzonego czynu z art. 157§2 k.k. Nie jest bowiem możliwe przypisanie któremukolwiek oskarżonemu, iż, nawet gdy fizycznie nie potrącił T. R. (1), iż chciał bądź godził się na wystąpienie tego skutku.

Sąd Apelacyjny więc już w tym miejscu sygnalizuje nieprawidłowość ustaleń Sądu I instancji w zakresie możliwości przypisania któremukolwiek z oskarżonych udziału w pobiciu T. R. (1), jak i w spowodowaniu u niego naruszenia czynności narządu ciała trwającego nie dłużej niż 7 dni.

Sąd Apelacyjny zwraca również uwagę na oczywistą dowolność oceny zeznań pokrzywdzonych D. N. i T. R. (1) odnośnie samego przebiegu rozboju, która to ocena, spowodowała wydanie niekorzystnego rozstrzygnięcia w stosunku do ustalonych sprawców tego zdarzenia.

Wracając choćby do okoliczności doznania przez T. R. (1) obrażeń ciała w postaci urazu kolana, Sąd I instancji nie dał wiary twierdzeniom pokrzywdzonego złożonym podczas drugiego przesłuchania, kiedy stwierdził, że po wyjściu z samochodu krzywo stanął, coś mu przeskoczyło w kolanie i nie mógł się ruszać. Pokrzywdzony też wyraźnie wówczas stwierdził, że jego nikt nie trzymał (k. 598).

Podczas pierwotnych zeznań pokrzywdzony zeznał natomiast, że przebiegając koło niego jedna z tych osób potrąciła go i spadł ze znajdującego się tam nasypu i w wyniku upadku ze skarpy coś przeskoczyło mu w kolanie i był unieruchomiony. Ponadto pokrzywdzony również i tym razem wyraźnie zeznał, że on nie był przez kogokolwiek bity (k. 156).

Pokrzywdzony natomiast podczas przesłuchania na rozprawie wprowadził podtrzymał oba w/w zeznania, ale wyraźnie też zaznaczył, iż w toku drugiego przesłuchania pamiętał lepiej szczegóły, bo zdążył je sobie przypomnieć (k. 2545), co znów koresponduje z jego drugimi zeznaniami, kiedy także wyraźnie nadmienił, że z biegiem czasu niektóre szczegóły zdarzenia mu się przypominały. Jednocześnie w toku rozprawy pokrzywdzony R. przyznał, że gdy wysiadał przy takiej dużej dziurze, o której zeznawał, że to nasyp, to został tam odepchnięty i wówczas tak spadł. Nie ulega więc wątpliwości, iż T. R. (1) faktycznie podczas wysiadania z samochodu został potrącony przez któregoś z napastników, jednakże też to z tych konsekwentnych zeznań wynika, iż pokrzywdzony nie był w ogóle przytrzymywany przez inne osoby, jak również nie był przez nikogo bity, zaś nóż został wobec niego użyty wcześniej, podczas jazdy samochodem z napastnikami i tylko w tym celu, by podwiózł tych napastników na późniejsze miejsce rozboju.

W związku z powyższym brak jest podstaw do dania wiary zeznaniom D. N., z których wynika, że do T. R. (1) podbiegły jedna bądź dwie osoby i trzymały go. To bowiem pokrzywdzony T. R. (1) przecież był najbardziej zorientowany w tym, co dzieje się z jego osobą, doskonale wiedział, czy był przez kogokolwiek przetrzymywany i co działo się w jego bezpośrednim otoczeniu. Zauważyć przy tym należy, iż D. N. podczas swoich pierwotnych zeznań powiedział jedynie, iż kątem oka zobaczył jedynie, że do T. też podbiegły dwie osoby oraz w tym zeznaniach podał także, że T. też był pobity, kulał na jedną nogę (k. 159). Z powyższego zeznania nie wynika jednak fakt, iż T. R. (1) był przetrzymywany przez te dwie osoby, jak również nie wynika fakt, iż D. N. widział, jak te osoby przytrzymują jego kolegę, nie mówiąc już o tym, że go biły. Świadek podczas drugiego przesłuchania zeznał tylko tyle, iż dwie bądź jedna osoba trzymały T. R. (2) (k. 601), nie wspominając już jednak o tym, że R. również pobito. Tak samo świadek zeznał w toku rozprawy (k. 2539). Nie można przy tym zapominać, iż pokrzywdzony N. w czasie tego zdarzenia był atakowany przez kilka osób żądających pieniędzy, w związku z czym jego uwaga bez wątpienia była zwrócona na tych napastników a nie na stojącego w pewnym oddaleniu T. R. (1).

Z powyższych więc zeznań Sąd Okręgowy wyciągnął dowolny a tym samym błędny wniosek, iż nie jest tak, jak to widzi Sąd I instancji, iż w tym zakresie zeznania obu pokrzywdzonych ze sobą korespondują a tym samym nie jest uprawniony wniosek, iż ci sami sprawcy, co zaatakowali D. N., również zastosowali wobec T. R. (1) przemoc fizyczną, tj. pobili go w taki sposób, że doprowadzili do kontuzji jego kolana. Taki wniosek, jak wyżej wskazano, zupełnie nie wynika z przekonujących a tym samym wiarygodnych zeznań T. R. (1), w związku z czym tych ustaleń Sądu I instancji nie sposób w instancji odwoławczej zaaprobować.

Sąd I instancji znów, dokonując ustaleń dotyczących zachowania się sprawców względem D. N., zupełnie pominął zeznania tego pokrzywdzonego, mimo że co do przebiegu zajścia dał im pełną wiarę (str. 23-24 uzasadnienia).

Sąd I instancji w toku oceny tych zeznań stwierdził, że wynika z nich, iż „dwóch napastników podczas bicia używało: jeden pałki owiniętej taśmą, a drugi metalowej rurki” (str. 24 uzasadnienia). Jednakże Sąd Okręgowy nawet nie stara się dokładnie wniknąć w te fragmenty zeznań D. N., z których te jakże istotne okoliczności wynikają. Tymczasem w toku pierwotnego przesłuchania D. N. pokrzywdzony zeznał, iż jak te zamaskowane osoby podbiegły do niego, to dostał kopa w klatkę piersiową, po którym to kopnięciu upadł. Nie potrafił powiedzieć, ile razy został uderzony, dodając, że napastnicy mieli w rękach pałki, ale takie samoróbki (k. 159). Już z tych nieprecyzyjnych zeznań nie wynika, by pokrzywdzony był uderzany tymi pałkami a wynika z nich jedynie ogólnie, że pokrzywdzonemu zadano bliżej nieokreśloną liczbę ciosów, w tym raz otrzymał kopnięcie nogą oraz że sprawcy posiadali w rękach jakieś bliżej nieokreślone pałki. Podczas drugiego przesłuchania, kiedy to pokrzywdzony N. miał przypomnieć sobie więcej szczegółów pokrzywdzony ten zeznał, że do niego doszło dwóch zamaskowanych osobników razem z G.. Jedna z zamaskowanych osób miała w ręce metalową rurkę a druga jakiś drewniany kij z zawiniętą rękojeścią, zaś G. nie miał nic. Jak podeszli do niego, to rzucili go na ziemię a jak leżał, to ci zamaskowani bili go, tj. na pewno go kopali i bili pięściami (k. 601).

Również więc i z tych zeznań w ogóle nie wynika, by sprawcy uderzali go trzymanymi w rękach przedmiotami a jedynie, że go bili pięściami i kopali, jak leżał.

Co istotne, pokrzywdzony N. w trakcie konfrontacji z Ł. C. zeznał, iż w czasie tego zdarzenia w ogóle nie był uderzany w okolice głowy (k. 1977). W toku rozprawy zaś D. N. nie tylko, że potwierdził powyższe zeznania, to zeznał, że napastnicy go kopnęli, przewrócili na ziemię, obezwładnili i zabrali mu z kieszeni portfel i pieniądze. Pokrzywdzony przy tym potwierdził, że napastnicy mieli pałki, ale pałką żadnych ciosów nie otrzymał a tylko pałkami mu grożono, dodając też, że nie wie nawet, że któryś ze sprawców miał posiadać nóż (k. 2539, 2542).

Skoro więc Sąd I instancji dał tym zeznaniom wiarę, to sprzecznie z własną oceną tych zeznań przyjął nie tylko, że sprawcy w czasie napadu na tego pokrzywdzonego posługiwali się nożem, o czym już zresztą wyżej wspomniano, ale i że D. N. był bity przy pomocy wskazanych przedmiotów, tj. kila i metalowej rurki i do tego jeszcze po całym ciele. Z tych więc już powodów tych ustaleń Sądu I instancji nie da się zaakceptować w świetle zasad określonych w art. 7 k.p.k. Również na takie niekorzystne dla oskarżonych ustalenia nie wskazują jednoznacznie zeznania T. R. (1). Sąd I instancji zresztą również nie starał się ocenić tych fragmentów zeznań T. R. (1), które wskazują na powyższe okoliczności dotyczące użycia przemocy wobec D. N., zwracając jedynie uwagę na fakt, iż „napastnicy mieli pałki i rurki metalowe a gdy bili D. N. wyraźnie domagali się wydania pieniędzy” (str. 25 uzasadnienia).

Sąd I instancji więc, oceniając w taki sposób te zeznania i uznając, iż są one zbieżne z zeznaniami D. N. nie powinien przyjąć w zaskarżonym wyroku, iż napastnicy poza kopaniem i biciem pięściami w tułów D. N. również uderzali go tym kijem i rurką po całym ciele, w tym także w okolicę głowy.

Zauważyć należy, iż podczas pierwotnego przesłuchania T. R. (1) zeznał, iż jak sprawcy dobiegli do D. N., to widział, jak te osoby biły D., tj. kopały go a jedna z nich uderzała go pałką oraz krzyczeli, by dawał kasę, przy czym to wszystko trwało z minutę (k. 156).

Podczas drugiego przesłuchania T. R. (1) w tym przedmiocie zeznał, iż jak napastnicy dobiegli do D. N., to D. został rzucony na ziemię, kopano go i bito rękoma i dostał też rurką (k. 598).

W toku rozprawy zaś T. R. (1) jedynie potwierdził swoje dotychczasowe zeznania, twierdząc, że podczas składania drugich lepiej pamiętał przebieg zdarzenia, przyznając jednak, że nie widział, by kolega został uderzony w głowę (k. 2544-2545). Należy więc zauważyć, iż z jednej strony ten świadek w swoich relacjach nie jest konsekwentny, gdyż raz twierdzi, że kolega został uderzony pałką, drugim razem, że rurką, w toku rozprawy na ten temat już wyraźnie się nie wypowiada, zaprzeczając jednocześnie, by widział jakieś uderzenie w głowę kolegi.

Zeznania te więc w tych szczegółach są wewnętrznie sprzeczne a poza tym zupełnie nie korespondują, poza brakiem uderzenia w głowę, z zeznaniami D. N., który w sposób jednoznaczny podał, że tymi przedmiotami nie był w ogóle uderzony a jedynie w trakcie zdarzenia napastnicy trzymali je w rękach, gdy, bijąc go pięściami i kopiąc, żądali wydania pieniędzy.

W związku z powyższym tym zeznaniom T. R. (1) co do uderzenia pałką lub (i) rurką nie można dać wiary a tym samym nie można na ich podstawie budować w niniejszej sprawie ustaleń faktycznych, jakie znalazły odbicie w treści zaskarżonego wyroku.

Wreszcie poważne zastrzeżenia budzą zeznania D. N. dotyczące obrażeń przez niego odniesionych w trakcie zdarzenia a tym samym i poczynione na ich podstawie ustalenia Sądu I instancji. Abstrahując bowiem od treści opinii biegłych z dziedziny medycyny sądowej, wskazać należy, iż T. R. (1) podczas pierwszego i drugiego przesłuchania w ogóle nie wskazał, czy kolega doznał jakichś obrażeń ciała. Dopiero na rozprawie ten pokrzywdzony zeznał, że „po zdarzeniu kolegę bardzo bolała klatka piersiowa, nie mógł oddychać, prawdopodobnie miał pęknięte żebro”, zaś „obrażenia miał na klatce piersiowej”. Świadek dodał też, iż kolega wówczas twierdził, że nic mu nie będzie, zaś już później, gdy miał z nim kontakt, to mówił, że był na pogotowiu (k. 2545).

D. N. podczas pierwotnych zeznań podał, że w wyniku tego zdarzenia miał pęknięto żebro, otarcia i siniaki oraz że korzystał z pomocy lekarskiej – pogotowia w Ś. tej samej nocy (k. 159).

Podczas drugiego przesłuchania pokrzywdzony N. zapewniał, że próbował uzyskać dokumentację medyczną z pomocy lekarskiej, jakiej udzielono mu po zdarzeniu, ale powiedziano mu na pogotowiu w Ś., że jest to niemożliwe, nie podając przyczyny (k. 602).

Oceniając to drugie zeznanie stwierdzić należy, iż zeznania te brzmią niewiarygodnie, bowiem doświadczenie życiowe uczy, iż pacjent zawsze ma prawo uzyskać dokumentację lekarską dotyczącą jego leczenia w jakiejkolwiek placówce medycznej a tym bardziej przecież w placówce publicznej. Powyższe doświadczenie zaś pozostaje w zgodzie z przepisami rozdziału 7 (art. 23 i nast.) ustawy z dnia 6 listopada 2008 r. o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta (Dz.U.2012.159 j.t.). Niewiarygodność tych zeznań została pogłębiona w toku rozprawy, kiedy to D. N. znów zapewniał, że miał pęknięte żebro i według niego to pęknięcie powstało w wyniku kopnięcia oraz zapewniał, że był na pogotowiu w Ś. na ul. (...) i to tam miał wykonane badanie USG, które wykazało, że ma pęknięte żebro (k. 2543-2544). Tymczasem znów doświadczenie życiowe uczy, iż USG nie służy do badania urazów kręgosłupa (kości) a tylko zdjęcie RTG, co znajduje zresztą odbicie w zasadach wiedzy a dokładniej mówiąc w opinii biegłego z dziedziny medycyny sądowej J. O. (k. 4099).

Sąd I instancji jednak nie zareagował na te nedorzeczności wynikające z zeznań D. N. i nie spróbował nawet zasięgnąć stosownej informacji w podmiocie leczniczym, do którego miał się udać po zdarzeniu pokrzywdzony. Tymczasem w toku postępowania apelacyjnego ustalono, iż D. N. nie miał udzielonej pomocy medycznej w szpitalu w Ś. przy ul. (...) (do którego przynależy oddział ratunkowy) w dniach 22-23 listopada 2013 r. (k. 4046 i 4093), co tylko potwierdza niewiarygodność wskazanych wyżej zeznań pokrzywdzonego. Skoro zaś takiej pomocy lekarskiej nie udzielono pokrzywdzonemu i nie zdiagnozowano u niego stosownym badaniem obrażeń ciała, to poza widocznymi otarciami czy sińcami okolic klatki piersiowej, o których to śladach zeznał T. R. (1), nie jest możliwe, kierując się treścią przepisu art. 5§2 k.p.k., przyjęcie, iż w wyniku zdarzenia D. N. doznał obrażenia ciała w postaci złamania jednego żebra, jak to błędnie uczynił Sąd I instancji.

Wreszcie oceny wymagają ustalenia Sądu I instancji poczynione na wymienionym wyżej materiale dowodowym, uzyskanym z przeprowadzonej kontroli operacyjnej numerów telefonów. Jednak przed tą oceną należy wskazać na pewne niekwestionowane przez strony fakty, prawidłowo ustalone przez Sąd I instancji a dotyczące kolejności określonych zdarzeń.

Z tych ustaleń wynika więc, co następuje:

Do miejscowości C. oddzielnie swoim samochodem marki V. (...) przyjechał T. R. (1), zatrzymując się w zatoczce autobusowej, w której przed nim wcześniej zatrzymali się samochodem marki R. (...) kierujący tym pojazdem M. G. (1) (ps. (...)) i siedzący obok niego E. Ś.. W to miejsce następnie trzecim samochodem, marki V. (...), przyjechał D. N.. Następnie zaś te trzy samochody w kolejności: R. (...), V. (...) pojechały jeden za drugim w kierunku Ś. a po chwili skręciły w prawo koło kościoła w ciemną dróżkę i zatrzymały się koło pałacyku. W tym czasie zaś już w miejscu, gdzie podjechały te trzy auta, stał samochód marki V. (...) koloru ciemnego, w którym za kierownicą siedział nieustalony mężczyzna.

Poza tymi niekwestionowanymi ustaleniami z ustaleń Sądu I instancji dodatkowo wynika, iż zanim doszło do zdarzenia, a konkretnie mówiąc do odjechania z tego miejsca przez T. R. (1) swoim samochodem V. (...) wraz z M. G. (1) w celu rzekomego nabycia papierosów, to na miejscu „D. N., E. Ś. i M. G. (1) długo ze sobą rozmawiali, zarówno M. G. (1), jak i E. Ś. rozmawiali z kimś przez telefon”, po czym M. G. (1) i D. N. rozmawiali o pieniądzach i szczegółach dokonania transakcji, przy czym w trakcie rozmów prowadzonych przez tych dwóch ostatnich M. G. (1) do kogoś wydzwaniał i rozmawiał przez telefon, jak również podchodził do siedzącego w V. (...) nieustalonego mężczyzny i z nim rozmawiał. Z ustaleń tych wynika również, iż na polecenie M. G. (1) do tego Passata wsiadł również D. N., którego ten nieustalony mężczyzna pytał o pieniądze a potem ten mężczyzna również do kogoś wydzwaniał i o czymś z kimś rozmawiał. Wreszcie poddenerwowany tą sytuacją D. N. zwrócił się do M. G. (1), żeby pojechał razem z T. R. (1) jego samochodem po papierosy i wtedy dobiją targu. Z ustaleń tych wynika również, iż M. G. (1) wsiadł do samochodu T.

R. (1) i razem ruszyli, zaś w tym czasie odjechał też z tamtego miejsca swoim samochodem nieustalony mężczyzna (str. 2-3 uzasadnienia).

Nie ulega wątpliwości, iż ustalenia te prawie w całości znajdują odbicie w spójnych w tym zakresie zeznaniach D. N. i T. R. (1) a po części i w wyjaśnieniach M. G. (1), który przyznał w/w liczbę samochodów i osób, jak również przyznał, że sam rozmawiał przez telefon, który dała mu ta nieustalona osoba z Passata (k. 2412). Okoliczności te zostały także przyznane przez oskarżonego E. Ś., za wyjątkiem wydzwaniania przez niego na miejscu zdarzenia do tych chłopaków, którzy napadli na N. (k. 2834-2835, 1916, 2413).

Sąd I instancji, oceniając zeznania obu wskazanych pokrzywdzonych, wskazał ogólnie, iż z zeznań T. R. (1) wynika m.in., iż „rozmowy telefoniczne toczyli tak M. G. (1), jak i E. Ś.”, zanim T. R. (1) z M. G. udał się po papierosy (str. 25 uzasadnienia). Ta okoliczność zaś ma istotne znaczenie w przypadku ustalenia przez Sąd I instancji, iż nie tylko M. G. (1), ale i E. Ś. rozmawiali przez telefony z późniejszymi sprawcami rozboju, co ma wskazywać na tych oskarżonych, jako rozmówców posługujących się numerami telefonów, będących na „legalnym” podsłuchu a co za tym idzie i jako współsprawców tego przestępnego zdarzenia. Sąd I instancji bowiem po analizie treści zarejestrowanych rozmów oraz opinii biegłej z dziedziny fonoskopii nie ma wątpliwości, iż „obaj prowadzili rozmowy telefoniczne – co zauważył pokrzywdzony R.”. Nadto z zachowania się obu oskarżonych Sąd ten wyciąga wniosek, iż „zauważalne było – jak to opisali pokrzywdzeni – że obaj «nie wiedzieli co robić» - a tak naprawdę to czekali właśnie na instrukcje co robić i ustalenie to jest konsekwencją analizy faktu prowadzenia rozmów” (str. 35-36 uzasadnienia).

Zgadając się z tym wywodem odnośnie osoby M. G. (1), o czym będzie jeszcze mowa, zauważyć należy, iż w stosunku już do osoby E. Ś. rozumowanie to jest zupełnie dowolne.

Aby wykazać wskazaną dowolność oceny zeznań pokrzywdzonych w tym zakresie należy prześledzić poszczególne ich zeznania.

D. N. podczas pierwszego przesłuchania w ogóle nie zeznał na temat jakiegokolwiek dzwonięcia do osób trzecich na miejscu zdarzenia w C. (k. 159-160). Z drugiego przesłuchania wynika, iż po dojeździe na miejsce i wyjściu przez niego, M. G. (1) i E. Ś. z samochodów, to M. G. (1) prowadził z nim i tym nieustalonym mężczyzną rozmowy, jak również to G. i ten nieustalony mężczyzna z Passata rozmawiali z kimś przez telefony i to oni tak się zachowywali, jakby nie wiedzieli co robić. Natomiast z zeznań tych wynika, iż E. Ś. przez cały czas stał koło R. (...). Pokrzywdzony jedynie dodał, że po odjeździe T. R. (1) i M. G. (1) zapytał się E. Ś., czy to nie „wyjebka” a on temu zaprzeczył (k. 601). Wreszcie na rozprawie pokrzywdzony potwierdził te zeznania (k. 2539-2540), dodając m.in., iż na miejscu G. „sprawiał wrażenie jakby nie wiedział o co chodzi, ciągle gdzieś dzwonił”, kazali mu wsiąść do tego Passata a później ze „Ś. znowu gdzieś dzwonił” i wtedy zaproponował, by wzięli V. (...) pojechali po te papierosy (k. 2542). Dopiero więc te zeznania złożone ponad rok czasu od zdarzenia wskazują na to, iż oskarżony E. Ś. gdzieś dzwonił. Problem jednak w tym, iż świadek nie potrafił przytoczyć innych szczegółów z uwagi na upływ czasu, więc z zeznań tych nie można jednoznacznie wywieść, czy rzeczywiście E. Ś. gdzieś dzwonił i angażował się w rozmowy. Poza tym do tych zeznań należy podchodzić ze znaczną ostrożnością, gdyż w tych złożonych w śledztwie zeznaniach świadek wyraźnie zeznał, iż E. Ś. przez cały czas stał koło samochodu, którym przyjechał i się nie odzywał i że te rozmowy przeprowadzał z nim, z nieustalonym mężczyzną i rozmawiał przez telefon M. G. (1). Mając zaś na uwadze fakt, iż żadne inne źródło dowodowe nie potwierdza, by w tym czasie E. Ś. gdziekolwiek wydzwaniał, to tym zeznaniom D. N. złożonym na rozprawie odnośnie prowadzenia telefonicznej rozmowy przez E. Ś. nie można dać wiary.

T. R. (1), podobnie jak D. N., w pierwszych zeznaniach nie zeznał w ogóle na temat ewentualnego telefonicznego kontaktowania się na miejscu zdarzenia przez E. Ś. (k. 156). W toku drugiego przesłuchania T. R. (1) wprawdzie stwierdził, że po zajechaniu na miejsce D. N. wysiadł z samochodu, rozmawiał z E. i G., słyszał, że targują się o pieniądze, ale jednocześnie dodał, iż treści rozmów dokładnie nie słyszał, zaś nerwowo zachowywał się G. i to on wydzwaniał przez telefon, zaś E. Ś. cały czas stał koło meganki (k. 598). Na rozprawie T. R. (1) potwierdził te zeznania, wskazując na nerwowe zachowanie się M. G. (1) i na częste wydzwanianie przez niego do kogoś a jednocześnie wyraźnie

zaprzeczył, by widział, by podczas zdarzenia E. Ś. rozmawiał przez telefon i nie wie, czy on przez telefon rozmawiał (k. 2544, 2546 i 2547).

Skoro zaś T. R. (1) nie wiedział czy w trakcie zdarzenia E. Ś. z kimś rozmawiał przez telefon ani nie widział, by prowadził taką rozmowę, to trudno zrozumieć dlaczego Sąd I instancji przyjął, iż T. R. (1) zauważył, że poza M. G. (1) także E. Ś. prowadził na miejscu zdarzenia rozmowy telefoniczne.

Powyższe wykazuje, iż wymienione przez Sąd I instancji osobowe źródła dowodowe w postaci zeznań świadków, jak również i wyjaśnienia oskarżonych nie wskazują na okoliczność, by E. Ś. w trakcie zdarzenia z kimkolwiek rozmawiał przez telefon.

Kontynuując wątek dotyczący ustaleń Sądu I instancji odnośnie rozmów prowadzonych w trakcie zdarzenia przez oskarżonego E. Ś. zważyć należy następujące okoliczności przy ocenie wypowiedzi osób podsłuchiowanych a dokładniej mówiąc osoby, wskazanej przez Sąd I instancji jako E. Ś..

W ocenie Sądu I instancji oskarżony E. Ś. był użytkownikiem telefonu z kartą SIM z numerem (...) (str. 4-6 uzasadnienia). Jednocześnie Sąd ten w treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku przytacza rozmowy prowadzone w czasie inkryminowanego zdarzenia w C., których treść znajduje odzwierciedlenie w odtworzonych na rozprawie zarejestrowanych na płycie DVD rozmowach (k. 201), jak i w pisemnym przekładzie tych rozmów (k. 166-194). M.in. użytkownik numeru (...) o godzinie 16:25:46 mówił do rozmówcy posługującego się numerem (...) (należącym do oskarżonego S. M. (1)), iż na miejsce, w którym się znajdował, podjechały „ trzy auta”, że „ na trzy samochody przyjechali”. Również ten rozmówca mówi, iż „ oni na trzy samochody przyjechali” w rozmowie z użytkownikiem numeru (...) w następnej rozmowie, tj. o godz. 16:32:48. Sąd I instancji, mimo przytoczenia tych rozmów, nie zwrócił uwagi na wskazany wyżej kontekst sytuacyjny. W świetle bowiem prawdziwych ustaleń Sądu Okręgowego odnośnie pojawienia się poszczególnych osób i ilości samochodów, jakimi podjechali na miejsce zdarzenia w C., powyższych słów nie mógł wypowiedzieć E. Ś., gdyż to nie on widział, jak podjeżdżają trzy samochody, ale obserwacji takiej mógł dokonać nieustalony mężczyzna siedzący w V. (...), do którego przecież podjechały trzy samochody, tj. R. (...) z M. G. (1) i E. Ś., V. (...) z T. R. (1) i V. (...) z D. N.. Również istotne wątpliwości co do identyfikacji przez Sąd I instancji E. Ś. jako użytkownika wskazanego numeru telefonicznego wynikają z treści rozmowy z godziny 16:34:16. Skoro bowiem rozmówca z numeru (...) mówi do rozmówcy z numeru (...), cyt.: „ niech do ciebie wsiądzie G. i jeden z nich z pieniędzmi i we trzech będziecie jechali”, to oczywistym jest, iż G. (M. G. (1)) nie mógł wsiąść do samochodu E. Ś., gdyż to E. Ś. przyjechał z M. G. (1) samochodem, którym kierował ten ostatni. Ten kontekst wypowiedzi wskazuje więc, iż w tej rozmowie chodziło o to, by M. G. (1) wsiadł do V. (...) kierowanego przez nieustaloną mężczyznę a więc z tej rozmowy również wynika, że ten mężczyzna był użytkownikiem numeru (...). Skoro zaś z obu przytoczonych rozmów nie da się wyciągnąć logicznego wniosku, iż to E. Ś. był użytkownikiem wskazanego numeru i z tego numeru rozmawiał, to w świetle wskazanej wyżej oceny zeznań D. N. i T. R. (1) ustalenia Sądu I instancji odnośnie osoby użytkującej ten numer telefonu jawią się jako dowolne. W związku z tym wiarygodnie brzmią zapewnienia oskarżonego E. Ś. złożone podczas odtwarzania zapisów tych rozmów na rozprawie w dniu 27.01.2015 r., z których wynika, iż to nie on brał udział w tych rozmowach oraz wyjaśnienia oskarżonego M. G. (1) złożone także podczas odtwarzania tych rozmów, z których wynika, iż tym rozmówcą z numeru (...) był ten mężczyzna z V. (...). M. G. (1) przy tym odniósł się do rozmowy z godziny 16:40:02, przyznając, że najpierw z numeru (...) rozmowę prowadził mężczyzna z V. (...), zaś potem po przekazaniu mu tego telefonu on kontynuował tę rozmowę. Nie ulega więc wątpliwości, iż tej ostatniej rozmowy również nie mógł prowadzić E. Ś., gdyż, jak wyżej wskazano, to M. G. (1) był kierowcą R. (...), więc E. Ś. nie mógł mówić do rozmówcy, że „ on nie chce wsiąść teraz do mnie”.

Wbrew ocenie Sądu I instancji również na osobę E. Ś., jako użytkownika numeru (...), nie wskazuje opinia biegłej z dziedziny fonoskopii A. M.. Biegła bowiem wyraźnie stwierdziła, że cechy porównawcze próbek mowy i głosu E. Ś. wykazują wykluczające rozbieżności z cechami mowy i głosu dowodowych mówców oznaczonych symbolami (...), (...), (...) oraz jednocześnie porównawcze próbki mowy i głosu E. Ś. wykazują występowanie różnic i tylko nieznaczące podobieństwo do próbek dowodowych wypowiedzi mężczyzny, oznaczonych symbolem (...) a tylko i wyłącznie jeden z parametrów jest na tyle zbliżony, że nie da się całkowicie zdyskwalifikować E. Ś. jako ewentualnego mówcy (...) (k.

3202-3222). Ta niekategoryczna opinia w zakresie identyfikacji rozmówcy nie pozwala więc na wyciągnięcie daleko idących wniosków, jak czyni to Sąd I instancji, skoro, jak wyżej zaznaczono, brak jest podstaw zarówno w zeznaniach świadków, jak i treści zarejestrowanych rozmów, by przyjąć, iż rozmówcą z numeru (...) był E. Ś.. Poza tym opinia ta wskazuje jedynie na nikłe prawdopodobieństwo, iż osobą rozmawiającą z tego numeru był E. Ś., więc opinia ta nie jest w stanie zanegować wiarygodności w tym zakresie wyjaśnień oskarżonego E. Ś..

Inaczej należy podejść do oceny Sądu I instancji w zakresie identyfikacji oskarżonego M. G. (1), jako prowadzącego rozmowy z telefonu na miejscu zdarzenia. Nie dość bowiem, że na te rozmowy jednoznacznie wskazują zeznania D. N. i T. R. (1), to nadto w treści tych zarejestrowanych rozmów wielokrotnie jest mowa o (...), czyli będącym na miejscu zdarzenia oskarżonym G. a także ten oskarżony rozpoznał siebie, jako rozmówcę z numeru telefonu, jakim posługiwał się mężczyzna z V. (...), o czym już wyżej wspomniano oraz rozpoznał siebie, jako rozmówcę z jego własnego telefonu o numerze (...) o godzinie 17:19:09. Słusznie więc w przypadku tego oskarżonego Sąd I instancji odwołuje się do ustaleń biegłej z dziedziny fonoskopii, gdyż, w związku z tym przyznaniem przez oskarżonego M. G. (1) swojego głosu, wskazana wyżej opinia w stosunku do tego oskarżonego nabrała kategorycznego charakteru co do identyfikacji rozmówcy oznaczonego symbolem (...) (str. 36 uzasadnienia). Również treść tych rozmów nie nasuwa wątpliwości, iż M. G. (1) był zorientowany w zamiarach swoich i współsprawców, bowiem wynika z nich, iż ich celem było dokonanie zaboru pieniędzy, jakie przy sobie posiadał D. N.. Ten zamiar M. G. (1) wynika również z zeznań pokrzywdzonych, bowiem M. G. (1) dobiegł z zamaskowanymi sprawcami do D. N. i widząc przecież, jak oni się zachowują, również żądał od pokrzywdzonego wydania pieniędzy. W tym zakresie więc nie może być mowy o dowolności ustaleń Sądu I instancji, jak próbuje to polemicznie wykazać apelujący obrońca tego oskarżonego. Bez znaczenia więc jest tu podnoszony przez apelującego fakt, iż oskarżony ten nie był zamaskowany. Nie każdy przecież sprawca rozboju ukrywa swoją tożsamość.

Jednocześnie zauważyć należy na nieprecyzyjność ustaleń Sądu I instancji w zakresie rozmów prowadzonych z numeru (...) z użytkownikami numerów (...) i (...) o godz. 17:16 i 17:19 (str. 6 uzasadnienia). Nie jest bowiem tak, że do obu tych użytkowników rozmówca z tego pierwszego numeru powiedział, „ że już po robocie i że nazajutrz się spotkają”. Jak wynika bowiem z treści tych rozmów użytkownik nr (...) tylko w rozmowie o godz. 17:16:45 informował rozmówcę z numeru (...), że są po robocie i że następnego dnia się spotkają. W świetle tego, co wyżej powiedziano, użytkownikiem tego ostatniego numeru nie mógł być E. Ś. a tylko nieustalony mężczyzna z V. (...), który przed samą kradzieżą pieniędzy odjechał z miejsca zdarzenia. W tej sytuacji treść tej rozmowy nie może budzić zdziwienia, skoro ten nieustalony mężczyzna mógł już przebiegu zdarzenia nie widzieć. Natomiast w przypadku rozmowy z godziny 17:19:09 M. G. (1) nie jest informowany, że już są po „robocie” a jedynie w rozmowie tej rozmówca z numeru (...) umawia się z M. G. (1) na spotkanie w dniu następnym. Treść tej rozmowy nie może więc budzić żadnego zdziwienia odnośnie ewentualnego sprawstwa M. G. (1).

Wreszcie nie ulega wątpliwości, iż telefon o numerze (...) należał do oskarżonego S. M. (1). Tej okoliczności oskarżony nie zaprzeczał a poza tym jego pewna identyfikacji wynika z szeregu rozmów prowadzonych z tego numeru, w których rozmówca wprost podaje swoje personalia. Te okoliczności zostały przez Sąd I instancji prawidłowo dostrzeżone i ocenione (str. 12 uzasadnienia). W związku z tym Sąd I instancji zasadnie ustalił, iż na miejscu zdarzenia przebywał ten oskarżony. Nie dość bowiem, iż z tego telefonu były prowadzone rozmowy poprzedzające samo zdarzenie, jak i bezpośrednio po nim, to z treści tych rozmów wyraźnie także wynika, iż (...), czyli S. M. (1), miał brać udział w kradzieży pieniędzy, jak również na miejscu zdarzenia (miejsce do którego podjechał T. R. (1) z M. G. (1)) znajdował się samochód marki V. (...) koloru białego na (...) numerach rejestracyjnych a takim samochodem posługiwał się właśnie S. M. (1), co znów wynika z zeznań J. F. (2), co słusznie nie uszło uwadze Sądowi I instancji (str. 12-13 uzasadnienia).

Powyższe poszlaki nie budzą więc wątpliwości co do identyfikacji S. M. (1) jako jednego z uczestników zajścia w stosunku do D. N.. Na poprawność tych ustaleń wskazuje zresztą przywołana wyżej opinia biegłej z dziedziny fonoskopii, z której wynika, iż z numeru (...) poza mężczyzną o symbolu (...) rozmawiał również mężczyzna o symbolu (...). Mając zaś na uwadze fakt, iż do tego mężczyzny nie zwracano się po imieniu (...), jak w przypadku rozmówcy o symbolu (...), zaś z tego numeru rozmówca o symbolu (...) twierdził, że (...) będzie brał udział w zaborze pieniędzy, to z tego rozumowania wysuwa się logiczny wniosek, iż tym rozmówcą o symbolu (...) był nie kto inny, jak S. M. (1), mimo iż oskarżony ten odmówił udziału w badaniu jego głosu w ramach opinii fonoskopijnej. Bez wątplenia więc w tym

przedmiocie zarzuty apelacyjne obrońcy oskarżonego odnośnie błędnych ustaleń uznać należy za typowo polemiczne. Zresztą apelujący ten nawet nie stara się dostrzec logiczności powyższego rozumowania, koncentrując się jedynie na niemożności, z uwagi na brak opinii fonoskopijnej, identyfikacji głosu oskarżonego, jako rozmówcy z nr tel. (...). Mimo jednak niezasadności tych zarzutów apelacja ta okazała się celowa, gdyż niezbędne stało się uchylene zaskarżonego wyroku w stosunku do tego oskarżonego za przypisany mu rozbój z przyczyn, podawanych w tej części niniejszego uzasadnienia.

Natomiast zupełnie inaczej należy podejść do ustaleń Sądu I instancji odnośnie osoby oskarżonego M. B., zidentyfikowanego jak drugi rozmówca z numeru (...) a to dlatego, że ocena Sądu I instancji w tym zakresie wymyka się kontroli instancyjnej. Z w/w opinii biegłej A. M. wynika, iż z tego numeru telefonu poza osobnikiem o symbolu (...) rozmawiał również osobnik o symbolu (...), do którego rozmówcy zwracali się po imieniu M.. Poza tym imieniem rozmówcy nie budzi jeszcze wątpliwości fakt, iż M. B. jest kolegą S. M. (1). Jednak w toku tych rozmów, poza imieniem, nie pada dodatkowo nazwisko oskarżonego B. ani jego pseudonim (...). Na podstawie tych danych nie da się więc z całą pewnością przyjąć, iż ten (...) to nie kto inny, niż M. B.. Samo bowiem użycie tego imienia, jak i znajomość B. z M. nie oznacza jeszcze, że oprócz S. M. (1) rozmówcą z tego numeru był M. B.. Sąd I instancji bowiem nie wykluczył, iż S. M. (1) miał jeszcze innych znajomych, kolegów o imieniu M.. Z uwagi na brak możliwości przeprowadzenia opinii fonoskopijnej dotyczącej identyfikacji głosu M. B. Sąd I instancji swoje ustalenia dotyczące udziału w powyższych rozmowach telefonicznych M. B. podparł własnymi przekonaniem, jakie powziął po wysłuchaniu tych rozmów oraz po wypowiedziach oskarżonego B. w toku rozprawy. Sąd I instancji uznał bowiem, że „odśluchał nagrania rozmów na rozprawie i w toku kilkunastu rozpraw miał możliwość wysłuchania różnorodnych wypowiedzi oskarżonych (wyjaśnienia, ustosunkowanie się do dowodów, składane wnioski) i nie ma żadnych wątpliwości, że na nagraniach rozmów wskazanych powyżej w stanie faktycznym a przypisanych jako wypowiedzi S. M. (1) i M. B. słychać właśnie odpowiednio głosy S. M. (1) i M. B.. Oskarżeni, a zwłaszcza oskarżony B., mają tak charakterystyczne głosy, że nie sposób ich pomylić” (str. 35 uzasadnienia). Sąd I instancji jednak nie wyjaśnił na czym polega ten „charakterystyczny” głos oskarżonego M. B.. Sąd I instancji również podczas odtwarzania zarejestrowanych rozmów telefonicznych nie zawarł w protokole rozprawy jakichkolwiek własnych spostrzeżeń odnośnie rzekomego głosu oskarżonego B. słyszanego podczas konkretnych rozmów oraz głosu tego oskarżonego słyszanego podczas rozprawy w trakcie różnych jego wypowiedzi. Sąd odwoławczy więc nie ma żadnej możliwości weryfikacji tych ustaleń Sądu I instancji a tym samym nie może dokonać poprawności tego ustalenia odnośnie identyfikacji głosu M. B.. Dodatkowo zauważyć należy, iż przesłuchany w toku rozprawy funkcjonariusz Policji M. C. (1), który prowadził odsłuchy tych rozmów, w rozmowach poznawał oskarżonego B., przedstawiającego się jako (...), zwracając uwagę na to, że on ma „bardzo charakterystyczny głos” (k. 2537-2539), ale również w toku tego przesłuchania nie starano się nawet dociec na czym polega ta charakterystyczność głosu, która dla świadka nie budziła żadnych wątpliwości, iż tym rozmówcą był nie kto inny, jak tylko M. B..

Powyższe więc dowodzi dowolności ustaleń Sądu I instancji odnośnie udziału w rozmowach telefonicznych z dnia zdarzenia oskarżonego E. Ś. bądź nieprecyzyjności tych ustaleń w stosunku do osoby oskarżonego M. B.. Zauważyć natomiast należy, iż „podśluchiwane” numery telefonów (kart SIM) należały do różnych operatorów telefonii komórkowych, co oznacza, iż numery te logowały się w trakcie tych rozmów do różnych stacji (...), rozmieszczonych w różnych miejscach. Powyższe nie oznacza więc, iż np. brak logowania się w czasie zdarzenia numeru (...) do stacji (...) w miejscowości C. przekreśla możliwość użytkowania w tym czasie tego numeru właśnie w C., tym bardziej, że za słuszością powyższego przemawia analiza połączeń i fizycznych lokalizacji abonentów sporządzona przez biegłego z dziedziny informatyki J. B. (k. 1600-1606). Z analizy tej bowiem jasno wynika, iż maszty (...), do których w czasie zdarzenia logowały się wszystkie podśluchiwane numery swoim zasięgiem obejmowały miejscowość C..

Powyższe więc dowodzi zasadności postawionego w apelacji obrońcy oskarżonego E. Ś. zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych odnośnie użytkownika telefonu o nr (...). Skoro zaś w tym zakresie Sąd I instancji dopuścił się dowolnego ustalenia, to również nie można wykluczyć racji skarżącej obrońcy oskarżonego, iż Sąd I instancji wyciągnął błędne wnioski odnośnie przyczyn zachowania się E. Ś. po zauważeniu, iż na miejsce zdarzenia samochodem T. R. (1) przyjechali zamaskowani napastnicy. Nie ulega natomiast wątpliwości, iż oskarżony E. Ś. był na miejscu popełnienia

przestępstwa, osobiście znał M. G. (1), z którym na to miejsce przyjechał i który czynnie uczestniczył w wydarzeniach związanych z zaborem pieniędzy D. N.. Z uwagi więc na konieczność uchylecia w całości zaskarżonego wyroku odnośnie skazania wszystkich oskarżonych za przypisane im przestępstwo popełnione na szkodę D. N. i T. R. (1) również niezbędne okazało się uchylenie tego wyroku odnośnie oskarżonego E. Ś. w uwzględnieniu zresztą zarzutów postawionych w apelacji jego obrońcy. Nie jest bowiem możliwe zaakceptowanie zaskarżonego wyroku odnośnie skazania E. Ś. z uwagi właśnie na dowolność wskazanych wyżej ustaleń odnośnie samego zachowania się tego oskarżonego na miejscu zdarzenia a jednocześnie przedwczesne jest merytoryczne rozstrzygnięcie sprawy w stosunku do tego oskarżonego. Sąd I instancji bowiem, mając na uwadze dowolność wskazanych ustaleń, będzie zobligowany jeszcze raz ocenić zachowanie się E. Ś. na miejscu zdarzenia, pamiętając przy tym, iż oskarżony ten, wedle jego wyjaśnień, miał zamiar uczestniczyć w nielegalnej transakcji sprzedaży papierosów. Rzeczą Sądu I instancji będzie więc ponowne ocenienie tych wyjaśnień oraz pozostałych dowodów i wyciągnięcie z nich, zgodnie z zasadami art. 7 k.p.k., poprawnych wniosków w zakresie odpowiedzialności karnej oskarżonego E. Ś. bądź braku tej odpowiedzialności.

Zasadna okazała się również w zakresie powyższego przestępstwa apelacja obrońcy oskarżonego M. B.. Wyżej bowiem wykazano niemożności zaakceptowania, przynajmniej na obecnym etapie postępowania, przez Sąd odwoławczy ustaleń odnośnie użytkowania przez tego oskarżonego w dniu i miejscu zdarzenia telefonu o nr (...). Wprawdzie nic nie stoi na przeszkodzie w świetle zasad dowodzenia, by również Sąd I instancji na podstawie własnych spostrzeżeń wynikających z bezpośredniej styczności na rozprawie z dowodami dokonał ustaleń odnośnie np. wizerunku danej osoby czy słyszalnego na dowodowych nagraniach głosu tej osoby, skoro dokonanie takich ustaleń innymi metodami nie jest możliwe, jednakże w tym zakresie te ustalenia muszą być jednoznaczne a jednocześnie tak wyjaśnione, by mogły poddawać się kontroli instancyjnej. Skoro zaś Sąd I instancji nie wskazał na żadne cechy, świadczące o „charakterystyczności” głosu M. B., to Sąd odwoławczy nie jest w stanie ustosunkować się do zarzutów apelacyjnych dotyczących tych ustaleń. Sąd I instancji natomiast w ogóle nie starał się wyjaśnić dlaczego pokrzywdzeni, zwłaszcza D. N. nie rozpoznali wśród napastników M. B. po jego „charakterystycznym” głosie, mimo że w świetle ustaleń tego Sądu sprawcy mieli krzyczeć do D. N., by wydał im pieniądze, zaś po zdarzeniu pokrzywdzony N. miał styczność z M. B. w związku z próbą odzyskania skradzionych pieniędzy.

Również wyżej wykazano niemożność zaakceptowania ustaleń Sądu I instancji odnośnie przebiegu samego zdarzenia w stosunku do pokrzywdzonego D. N.. Rację ma bowiem skarżący, iż D. N. w swoich zeznaniach odnośnie skorzystania z pomocy lekarskiej po zdarzeniu nie mówił prawdy, co stawia pod znakiem zapytania fakt odniesienia przez niego obrażeń w trakcie zdarzenia. Ponadto wyżej wykazano dowolność ustaleń Sądu I instancji odnośnie przebiegu zdarzenia odnośnie D. N. i T. R. (1), co stawia pod znakiem zapytania ustalenie te odnośnie posługiwania się przez zamaskowanych sprawców w stosunku do D. N. podczas żądania wydania pieniędzy nożem i innymi niebezpiecznymi przedmiotami w rozumieniu art. 280§2 k.k. Przedmioty te jak pałka i rurka nie zostały zabezpieczone i nie ma możliwości poznania ich właściwości. Notabene, podczas oceny strony przedmiotowej i podmiotowej przypisanego oskarżonym rozboju Sąd I instancji nie przyjmuje, iż ten kolec i rurka są niebezpiecznymi przedmiotami a jedynie stwierdza, argumentując przyjęcie kwalifikowanego rozboju z art. 280§2 k.k., iż sprawcy działali „w inny sposób bezpośrednio zagrażający życiu” oraz posługiwali się nożem a tym działaniem w inny sposób bezpośrednio zagrażający życiu było „np. bicie D. N. kijem i metalową rurką” (str. 38-39 uzasadnienia). Tymczasem wyżej wykazano, iż takie ustalenia w świetle zeznań D. N. i T. R. (1) są wątpliwe. Mając zaś na uwadze fakt, iż sprawcy w stosunku do D. N. nie zachowywali się w taki sposób i nie odniósł on obrażeń ciała, o których wspominał w swoich zeznaniach, to nawet nie można wykluczyć, iż sprawcy swoim działaniem nie narażali pokrzywdzonego nawet na bezpośrednie niebezpieczeństwo powstania obrażeń, o których mowa w art. 157§1 k.k. (por. opinię biegłego z dziedziny medycyny sądowej J. O. z k. 4098v-4099).

W związku z powyższym może mieć rację obrońca oskarżonego M. G. (1), wskazując w apelacji na możliwość zakwalifikowania działania sprawców w stosunku do D. N. jedynie z art. 280§1 k.k. Zauważyć przy tym należy, iż Sąd I instancji przyjął taki opis przestępstwa rozboju, z którego wynika, iż to skutek pobicia D. N. i T. R. (1) doszło u obu pokrzywdzonych do obrażeń określonych w art. 157§2 k.k. Tymczasem przepis art. 158 k.k. nie przewiduje

takiej formy przestępstwa pobicia, którego następstwem jest spowodowanie naruszenia czynności narządu ciała lub rozstroju zdrowia na czas trwający nie dłużej niż 7 dni (skutek z art. 157§2 k.k.) bądź powyżej 7 dni (skutek z art. 157§1 k.k.), tak jak jest to w przypadku następstwa pobicia w postaci ciężkiego uszczerbku na zdrowiu człowieka (jak w art. 158§2 k.k.) lub śmierci człowieka (jak w art. 158§3 k.k.). To zaś oznacza, iż w przypadku doznania przez pobitego skutku w postaci obrażeń określonych w art. 157§1 lub 2 k.k. niezbędne jest ustalenie, iż to konkretny sprawca pobicia swoim indywidualnym i zawinionym działaniem spowodował takie skutki, by móc temu sprawcy przypisać winę w popełnieniu takiego czynu.

Sąd I instancji nawet nie podjął próby wykazania powyższego, co również w tym zakresie czyni to rozstrzygnięcie niesprawiedliwym.

Na marginesie zaś wspomnieć wypada, iż Sąd I instancji zupełnie niezrozumiale w stosunku do działania każdego z oskarżonych przyjął również kwalifikację prawną z art. 159 k.k., skoro przestępstwo to może być przypisane jedynie temu sprawcy bójki lub pobicia, który w czasie takiego zdarzenia używa broni palnej, noża lub innego podobnie niebezpiecznego przedmiotu.

Wreszcie wskazać należy również na jedną niewyjaśnioną przez Sąd I instancji okoliczność. Mianowicie z zeznań D. N. złożonych w śledztwie wynika, iż podczas zdarzenia posiadał przy sobie pieniądze w ilości 7.300 euro. Tymczasem na rozprawie zeznał, że miał przy sobie około 35.000 złotych. Ta sprzeczność w zeznaniach z punktu widzenia odpowiedzialności oskarżonych jest o tyle istotna, iż ma wpływ, w przypadku uznania ich winy, na wysokość środka karnego orzeczanego na podstawie art. 46§1 k.k. a to z uwagi na zmienny kurs euro.

Powyższe błędy w ustaleniach faktycznych czy braki w tych ustaleniach, uzupełniane na etapie postępowania apelacyjnego, miały bez wątpienia istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku odnośnie skazania oskarżonych S. M. (1), M. G. (1), M. B. i E. Ś. za przestępstwo rozboju i pobicia na szkodę D. N. i T. R. (1) (dotyczy części skazującej wyroku w punktach 2, 7, 8, 9, 13, 14, 18 oraz w punkcie 22 odnośnie kosztów procesu zasądzonych od oskarżonych G., B. i Ś.) i w tym zakresie, w uwzględnieniu zarzutów apelacyjnych dotyczących błędów w ustaleniach faktycznych, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 438 pkt 3 k.p.k. w zw. z art. 437 k.p.k. uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Mając na uwadze liczbę wskazanych uchybień praktycznie w tym zakresie niezbędne będzie powtórzenie postępowania dowodowego. Poza przesłuchaniem oskarżonych, co oczywiście, niezbędne będzie ponowne przesłuchanie pokrzywdzonych D. N. i T. R. (1) oraz odtworzenie na rozprawie dowodowych zapisów rozmów telefonicznych. Sąd I instancji powinien podczas przesłuchania pokrzywdzonych zwrócić uwagę na występujące w ich zeznaniach sprzeczności, powinien starać się wyjaśnić sprzeczności pomiędzy zeznaniami D. N. a informacją uzyskaną ze szpitala w Ś. na temat braku udzielenia mu po zdarzeniu pomocy lekarskiej, by móc ocenić wiarygodność pokrzywdzonych odnośnie poszczególnych relacji a tym samym dokonać prawdziwych ustaleń faktycznych.

Sąd I instancji powinien również dążyć do wyjaśnienia możliwości zidentyfikowania rozmówcy korzystającego w czasie zdarzenia w C. z telefonu należącego do S. M. (1). W tym celu, przy biernej postawie M. B., pomocne mogą być zeznania M. C. (2), który w swoich zeznaniach odwoływał się do „bardzo charakterystycznego” głosu M. B.. Świadek ten w swoich zeznaniach odwołał się do słyszanych przez niego rozmów, w których rozmówca przedstawiał się jako (...). Rzeczą Sądu I instancji poprzez te zeznania powinno być dotarcie do tych rozmów, ale pod warunkiem, iż rozmowy te mogą zostać wykorzystane w niniejszym postępowaniu w charakterze dowodu. Wówczas, o ile na ich podstawie identyfikacja osoby będzie możliwa, można przecież przeprowadzić stosowne badania porównawcze przez biegłego z dziedziny fonoskopii. Jednak w przypadku niemożności przeprowadzenia takiego dowodu niezbędne będzie rozważenie zastosowania przepisu art. 5§2 k.p.k.

Również może okazać się niezbędne zastosowanie tego przepisu w stosunku do oskarżonego E. Ś., jeżeli Sąd I instancji na podstawie oceny jego wyjaśnień, pozostałych dowodów i całokształtu wynikających z nich okoliczności, na co wyżej zwrócono uwagę, nie będzie mógł ustalić jednoznacznie sprawstwa i winy w popełnieniu przez niego zarzucanego

mu czynu zabronionego o znamionach przestępstwa zaproponowanych aktem oskarżenia bądź innego, o ile będzie to możliwe bez wychodzenia poza granice aktu oskarżenia.

Również Sąd I instancji, poza działaniem na szkodę D. N., rozważy możliwość przyjęcia działania oskarżonych jako przestępstwa w ramach granic aktu oskarżenia na szkodę T. R. (1). Wyżej wskazano bowiem na istotne wątpliwości związane z przypisaniem któremukolwiek z oskarżonych dokonania pobicia T. R. (1) czy spowodowania u niego obrażeń ciała.

II. Zarzuty apelacyjne dotyczące przypisania oskarżonym S. M. (1) i M. B. przestępstwa pobicia na szkodę R. T..

Zarzuty dotyczące tego rozstrzygnięcia zawarte w apelacjach obrońców oskarżonych S. M. (1) i M. B. okazały się nieuzasadnione.

Podnieść należy, że w tym zakresie Sąd I instancji przeprowadził wyczerpujące postępowanie dowodowe i poczynione na tych dowodach (łącznie z opinią biegłego z dziedziny medycyny sądowej przeprowadzoną uzupełniająco przed Sądem odwoławczym) ustalenia faktyczne pozwoliły na wydanie jednoznacznego rozstrzygnięcia odnośnie odpowiedzialności karnej za pobicie R. T. obu oskarżonych.

Zauważyć należy, iż samo zdarzenie, jak i udział w nim m.in. oskarżonych S. M. (1) i M. B. nie może budzić żadnych wątpliwości. Samo pobicie R. T. przez tych sprawców nie zostało zgłoszone organom ścigania przez pokrzywdzonego, ale wyszło na jaw w trakcie przesłuchania w innej sprawie J. F. (2). Świadek ten wskazał na osoby sprawców pobicia, tj. S. M. (1) i M. B., wskazując także na osoby (...) i (...), na sposób zachowania się M. B. i S. M. (1) podczas tego zdarzenia względem R. T., w tym na zadawanie mu przez sprawców uderzeń rękoma i nogami, po których to uderzeniach pokrzywdzony miał obrażenia na twarzy, jak również trzymał się za bok. Ponadto świadek wskazał, że w trakcie tego zdarzenia S. M. (1) posiadał w rękach „broń”, zaś całą tą szarpaninę rozpoczął M. B., uderzając w twarz R. T. (k. 17, 38, 2831-2833). Z zeznań tych też wynika, iż pobicie to wynikało z faktu, iż T. nie potrafił udokumentować M., iż w przeszłości F. zeznawał fałszywie na jego niekorzyść.

Słusznie Sąd I instancji zeznaniom tym dał w pełni wiarę, gdyż znajdują one odbicie w zeznaniach R. T. (k. 2416-2418) i jego żony A. T. (k. 119-121, 2419). R. T. przyznał, że były go trzy osoby a przyjechało ich 6-7. Wskazał przy tym na w/w oskarżonych jako jednych ze sprawców pobicia a nadto na obecnych w miejscu pobicia także m.in. J. F. (2), dodając, że kiedyś F. jako świadek obciążał go i dlatego siedział, zaś po tym pobiciu był później u niego i go przeproszał za to pobicie. Pokrzywdzony potwierdził też, że na miejscu miała być też rozmowa na temat tego pomówienia ze strony F.. Pokrzywdzony potwierdził, że był pobity rękoma, zaś w trakcie tego pobicia M. uderzył go w głowę przedmiotem przypominającym broń – pistolet. Pokrzywdzony przyznał też, że po tym pobiciu twarz miał siną.

Wreszcie w podobny sposób zeznała A. T., wskazując na te same osoby, jak i taki sam przebieg tego zdarzenia oraz na podobne obrażenia na twarzy męża.

Sąd I instancji prawidłowo ocenił zeznania tych świadków (str. 28-31 uzasadnienia) i w tym zakresie brak jest jakichkolwiek podstaw, by negować zasadność tej oceny. Zeznania te są bowiem spójne, nie zawierając co do przebiegu zdarzenia jakichś szczególnych sprzeczności. Co istotne, nie można zarzucić pokrzywdzonemu i jego żonie celowego działania mającego na względzie niezgodne z prawdą obciążenie oskarżonych B. i M., bowiem pokrzywdzony nawet nie miał zamiaru zgłaszać tego zdarzenia na Policji.

Skoro więc z zeznań tych wynika jednoznacznie takie działanie oskarżonych, to zupełnie za polemiczne i bez znaczenia na ocenę tych dowodów uznać należy wywody apelującego obrońcy oskarżonego M. odnośnie różnic w zeznaniach dotyczących łącznej liczby napastników, samej genezy tego zdarzenia czy okoliczności, w jakich S. M. (1) wszedł w posiadanie tego pistoletu. Bez znaczenia jest przy tym próba wykazania, iż zeznania świadka F. są „koniunkturalne”, skoro przecież znajdują potwierdzenie w relacjach małżonków T.. Bez znaczenia jest również fakt, czy S. M. (1) wyrwał ten przedmiot w trakcie zdarzenia pokrzywdzonemu czy go przyniósł ze sobą. To bowiem oskarżeni z innymi

osobami wtargnęli na posesję pokrzywdzonego i to oni go zaatakowali, bijąc przede wszystkim pięściami po głowie. Skoro zaś to oskarżeni chcieli dokonać takiego pobicia R. T., to również posłużenie się przez S. M. (1) przedmiotem przypominającym swoim wyglądem pistolet poprzez uderzenie nim w głowę pokrzywdzonego wpisuje się w ten ogólny zamiar sprawców uczynienia krzywdy R. T. poprzez zadawanie mu ciosów pięściami po całym ciele, w tym głównie w głowę, gdzie wystąpiły lekkie obrażenia, zauważalne dla osób postronnych w postaci sińców czy rozcięcia skóry.

Również apelujący obrońca oskarżonego M. B. nie był w stanie skutecznie podważyć tych ustaleń Sądu I instancji poczynionych na podstawie przytoczonych dowodów. Co do samego przebiegu zajścia bez znaczenia jest bowiem wyjaśnianie, jaki to zadawniony konflikt był pomiędzy pokrzywdzonym a M. B., skoro Sąd I instancji wyraźnie ustalił, że pobicie to miało związek nie z jakimś zadawnionym konfliktem między obu mężczyznami a sytuacją dotyczącą wcześniejszego pomawiania R. T. przez świadka F.. Przy czym w rzeczywistości te okoliczności bądź jakiegokolwiek zadawnione konflikty w żaden sposób nie usprawiedliwiały najścia w miejscu zamieszkania pokrzywdzonego przez sprawców, w tym przez M. B., i dokonania jego pobicia. Za zupełnie zaś pokrętne uznać należy dywagacje skarżącego, iż oskarżony B. nie miał powodów bicia R. T., skoro konflikt dotyczył R. T. i J. F. (2). Tym zarzutem apelujący w rzeczywistości sam odpowiada sobie dlaczego oskarżony brał udział w pobiciu R. T.. Skoro bowiem Sąd I instancji nie znajduje żadnych powodów usprawiedliwiających działanie oskarżonego B. względem R. T., to oczywisty jest, iż działanie to w przypadku tego oskarżonego było bez powodu, czyli motywem działania oskarżonego była chęć wyrządzenia krzywdy fizycznej, co wynika z istoty samego przestępstwa pobicia. Bez znaczenia przy tym na ocenę zeznań tych świadków są próby wykazania przez skarżącego motywacji pomówienia M. B. ze strony J. F. (2). Zauważyć bowiem należy, iż tym konkretnym pobiciem J. F. (2) nie został pokrzywdzony, natomiast zeznania jego znajdują odzwierciedlenie w zeznaniach pokrzywdzonego i jego żony, którzy w ogóle nie mieli zamiaru pomawiać sprawców pobicia, więc tym bardziej zeznaniom tym należy dać wiarę.

Wreszcie nie ulega wątpliwości, co wynika z zasad doświadczenia życiowego, iż samo zadawanie ciosów (pięściami, nogami, jakimś bliżej nieokreślonym przedmiotem) w różne części ciała człowieka nie musi jeszcze spowodować jakichś szczególnych obrażeń tych części ciała. Przecież zależne jest to od siły, kąta i miejsca zadawania uderzeń, rodzaju użytego narzędzia, jak i odporności samego pokrzywdzonego na zadawane uderzenia. Natomiast nie ulega wątpliwości, iż samo zadawanie ciosów w twarz pokrzywdzonego, tj. część ciała szczególnie wrażliwą, naraża na bezpośrednie spowodowanie u pokrzywdzonego skutków określonych w art. 157§1 k.k., co wynika z opinii biegłego J. O. (k. 4099). Opinia ta jest oczywista, gdyż zadawanie ciosów w część twarzową głowy bez wątpienia naraża człowieka na takie obrażenia, jak choćby wymienione przez biegłego złamanie korony zęba czy złamanie kości twarzoczaszki. Nie ulega więc wątpliwości, iż zarzuty apelacji mają charakter typowo polemiczny z prawidłowymi ustaleniami poczynionymi w tej sprawie przez Sąd I instancji i nie zasługują w tym zakresie na uwzględnienie.

Dodatkowo natomiast należy nadmienić w świetle wskazanej opinii, iż nie jest możliwe ustalenie w jakim mechanizmie powstały zauważalne na twarzy pokrzywdzonego obrażenia, tj. czy od uderzenia pięścią, czy od bliżej niezidentyfikowanego przedmiotu przypominającego wyglądem pistolet.

Jak już bowiem wskazano to wyżej przy omówieniu przypisanego oskarżonym przestępstwa rozboju w kumulatywnej kwalifikacji z przestępstwem pobicia, w przypadku powstania w trakcie pobicia obrażeń określonych w art. 157§1 lub 2 k.k., w celu przypisania określonemu sprawcy spowodowania tych skutków niezbędne jest indywidualne ustalenie, który ze sprawców skutki te spowodował, działając w zamiarze ich spowodowania.

Z powyższych więc względów Sąd odwoławczy, kierując się treścią art. 440 k.p.k. na korzyść obu oskarżonych, na podstawie tego przepisu oraz art. 438 pkt 3 k.p.k. w zw. z art. 437 k.p.k. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że wyeliminował z opisu tego czynu przypisanego obu oskarżonym te elementy, które miały świadczyć o tym, że w wyniku tego czynu pokrzywdzony doznał obrażeń określonych w art. 157§2 k.k., czego konsekwencją było również wyeliminowanie z kwalifikacji prawnej tego czynu przepisów art. 157§2 k.k. i art. 11§2 k.k., zaś z podstawy wymierzonych za ten czyn kar przepisu art. 11§3 k.k. Poza tym Sąd I instancji zgodnie z prawidłowymi ustaleniami poczynionymi w treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku uściślił opis tego przestępstwa poprzez wskazanie miesiąca

lata 2013 r. jako czasu popełnienia tego przestępstwa oraz poprzez wskazanie, iż to S. M. (1) podczas pobicia R. T. uderzył go w głowę przedmiotem przypominającym wyglądem pistolet.

Natomiast nie budzą zastrzeżeń pozostałe ustalenia dotyczącego tego przestępstwa zawarte w treści zaskarżonego wyroku, jak i wymiar kar orzeczonych za to przestępstwo obu oskarżonym. Obaj oskarżeni bowiem wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami dokonali napaści na R. T., polegającej na zadawaniu mu ciosów pięściami oraz przedmiotem przypominającym pistolet po całym ciele, głównie w głowę (tym przedmiotem tylko raz w głowę), narażając w ten sposób pokrzywdzonego na bezpośrednie niebezpieczeństwo nastąpienia skutku określonego w art. 157§1 k.k. Oskarżeni chcieli właśnie w taki sposób zachować się względem pokrzywdzonego i swoim zamiarem w pełni te skutki obejmowali, co świadczy o słuszności przyjęcia do tego działania wobec obu oskarżonych umyślności w zamiarze bezpośrednim i przyjęcia do tego działania kwalifikacji prawnej przestępstwa z art. 158§1 k.k. Ponadto Sąd I instancji wykazał, iż każdy z tych oskarżonych, z uwagi na dotychczasową karalność za przestępstwa podobne, w tym w warunkach z art. 64§1 k.k. i odbyte za te przestępstwa kary (patrz: wyroki i dane o odbyciu kar przez S. M. (1) – k. 656-663, 701-709, 714, 851-864, 928-931, 915-919 oraz przez M. B. – k. 722-733, 715-720), jak również ponowne dopuszczenie się przestępstwa umyślnego przeciwko życiu i zdrowiu, działał w warunkach recydywy określonej w art. 64§2 k.k.

W związku z powyższym żadnych zastrzeżeń nie budzą też kary wymierzone każdemu z tych oskarżonych, które uwzględniają zarówno sam przebieg przestępstwa, praktycznie brak usprawiedliwienia dla takiego działania i dotychczasową wielokrotną karalność każdego z tych oskarżonych, w tym ich działanie w warunkach art. 64§2 k.k. W tych okolicznościach więc nie może być mowy o złagodzeniu tych kar wobec któregoś z oskarżonych i tym samym kary te (po 2 lata pozbawienia wolności) uznać należy za w pełni sprawiedliwie.

III. Zarzuty apelacyjne dotyczące przypisania oskarżonemu S. M. (1) ciągu przestępstw z art. 190§1 k.k.

W zakresie kierowania słownych gróźb uszkodzenia ciała ze strony S. M. (1) w stosunku do P. D. i D. W. w dniu 20.02.2014 r. w Ś.. w sklepie (...) zgodnie zeznali oboje pokrzywdzeni.

P. D. zeznała, iż po zatrzymaniu w sklepie obu podejrzewanych sprawców kradzieży alkoholu od M. usłyszała groźbę, że jak go nie puści, to za chwilę może mieć drugiego guza, ponadto wyzywał ją wulgarnymi słowami, wymachiwał rękoma i mówił, że „zaraz dostanie w ryj” a nadto w stosunku do jej kolegi mówił wraz z drugim zatrzymanym, że „mu wpierdolą”. Pokrzywdzona zeznała przy tym, że autentycznie wystraszyła się, że oskarżony ją pobije, tym bardziej, że zaczął do niej podchodzić i wymachiwał rękami (k. 2421-2422).

D. W. zeznał, że zatrzymani zachowywali się arogancko i agresywnie, przyznając, iż oskarżony M. groził P., że będzie miała drugiego guza oraz groził jej, jak i jemu, że im nogi połamie. Świadek świeżo po zdarzeniu przyznał, że sprawcy mówili to podniesionym głosem i byli mocno zdenerwowani, więc on, jak i P. zaczęli się obawiać, że spełnią te groźby, tym bardziej, że oni dwaj wyglądali bardzo groźnie (k. 765-766, 813-814). Wreszcie pokrzywdzony potwierdził te zeznania na rozprawie, przyznając, że wówczas czuł się takim zachowaniem oskarżonego zagrożony (k. 2422-2423).

Sąd I instancji zasadnie zeznaniom tych świadków dał wiarę, gdyż są one zgodne w treści zarówno co do wypowiedzianych gróźb uszkodzenia ciała ze strony S. M. (1), jak i realnej obawy odczuwanej przez każdego z pokrzywdzonych, iż groźby te zostaną spełnione (str. 31-32 uzasadnienia).

Apelujący, stawiając zarzut błędnej oceny zeznań tych świadków, jedynie polemicznie próbuje wykazać, że zeznania te są nieprzekonywujące, niespójne i niekonsekwentne. Sąd I instancji nie musiał badać, czy oskarżony M. był sprawcą kradzieży alkoholu, gdyż o ten czyn toczyło się odrębne postępowanie. Natomiast Sąd I instancji skupił się na zachowaniu oskarżonego względem obojga pokrzywdzonych po jego zatrzymaniu w sklepie w związku z podejrzeniem dokonania przez niego tej kradzieży. I w żaden sposób zatrzymanie to nie usprawiedliwiało takiego wulgarnego i agresywnego zachowania się względem interweniujących pracowników sklepu. Oskarżony wiedział bowiem, iż została wezwana Policja a tym samym miał w obecności policjantów wyjaśnić swoje postępowanie na

terenie sklepu. Bez wątplenia więc w świetle zatrzymania oskarżonego przez P. D. w żaden sposób nie można było potraktować wypowiedzi oskarżonego o nabiciu jej guza jako złośliwej anegdoty, gdyż temu zachowaniu się oskarżonego towarzyszyły wulgaryzmy, agresja oraz dodatkowe groźby połamania nóg czy też pobicia (uszkodzenia ciała). Poza tym oskarżony, grożąc tak, wymachiwał rękoma, zbliżał się do pokrzywdzonych, sugerując tym, iż zaraz zrobi im krzywdę. Takie więc zachowanie oskarżonego jednoznacznie świadczyło o tym, iż jego wypowiedzi nie były żartami a tylko miały na celu realne wzbudzenie u każdego z pokrzywdzonych, iż wypowiadane groźby zostaną spełnione. W świetle takiego zachowania oskarżonego nie może więc dziwić, iż P. D. w swoich zeznaniach była emocjonalnie negatywnie nastawiona do oskarżonego, co przecież nie oznacza, iż zeznawała nieprawdę. Również w zeznaniach D. W. nie można się dopatrywać niespójności i niekonsekwencji, bowiem świadek w toku rozprawy wyraźnie zeznał, że w czasie zdarzenia realnie obawiał się spełnienia gróźb ze strony oskarżonego. Poza tym P. D. słyszała tę groźbę o nabiciu guza, czemu Sąd I instancji dał wiarę. Pojawiająca się więc w tym zakresie nieścisłość w zeznaniu świadka W. nie może więc mieć wpływu na ustalenia Sądu Okręgowego.

Wreszcie, o czym wyżej wspomniano, oboje pokrzywdzeni wprost wskazali na okoliczności, które świadczyły o tym, iż groźby wypowiedziane względem nich przez oskarżonego S. M. (1) wzbudziły w każdym z nich uzasadnione przekonanie, że zostaną spełnione. I takie ustalenia znajdują również prawidłowe odbicie w treści opisów czynów przypisanych oskarżonemu M. zaskarżonym wyrokiem. Sąd odwoławczy natomiast ocenia przecież zaskarżone rozstrzygnięcie, w związku z czym odwoływanie się przez apelującego do treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku, w którym Sąd I instancji, uzasadniając przyjętą kwalifikację prawną tego przestępstwa, pominął sformułowanie o „uzasadnionej” obawie, nie może świadczyć o zasadności postawionego zarzutu błędnych ustaleń odnośnie wyczerpania przez oskarżonego wszystkich znamion przypisanych mu przestępstw z art. 190§1 k.k.

Sąd odwoławczy nie znajduje więc żadnych podstaw do uwzględnienia postawionych temu rozstrzygnięciu zarzutów. Jedynie zauważyć należy, iż z ustaleń Sądu I instancji wynika, iż oskarżony M. groził obojgu pokrzywdzonym uszkodzeniem ciała, natomiast nie może być tu mowy jeszcze o groźbach pozbawienia życia. W związku z tym, kierując się z urzędu treścią art. 440 k.p.k. i działając na podstawie art. 438 pkt 3 k.p.k. w zw. z art. 437 k.p.k., Sąd odwoławczy zmienił na korzyść oskarżonego zaskarżony wyrok, eliminując z opisów tych czynów ustalenia dotyczące wypowiedzenia tej ostatniej groźby.

Nie budzi zastrzeżeń Sądu I instancji przyjęcie przez Sąd I instancji winy oskarżonego w popełnieniu tych dwóch przestępstw z art. 190§1 k.k. w ramach ciągu przestępstw określonego w art. 91§1 k.k. Nie budzi też zastrzeżeń przyjęcie działania oskarżonego M. w warunkach art. 64§1 k.k., co znajduje uzasadnienie w danych o karalności i dotychczasowym wykonaniu orzeczonych kar, o czym wyżej wspomniano w punkcie II i na co również trafnie wskazuje Sąd I instancji.

Wreszcie nie budzi żadnych zastrzeżeń wymiar orzeczonej kary za ten ciąg. Sąd I instancji słusznie bowiem ze strony oskarżonego nie dopatrywał się żadnych okoliczności łagodzących, mając zaś na uwadze same okoliczności obu czynów, działanie w stosunku do dwojga pokrzywdzonych, bez poczucia krzywdy im wyrządzonej i do tego, mimo wielokrotnej uprzedniej karalności oraz w warunkach recydywy określonej w art. 64§1 k.k., oskarżony ten w pełni zasługuje na wymierzenie mu za ten ciąg kary 1 roku pozbawienia wolności.

Sąd odwoławczy był jednocześnie zobligowany do wymierzenia oskarżonemu S. M. (1) nowej kary łącznej na podstawie art. 91§2 k.k., która powinna być orzeczona w wymiarze od 2 do 3 lat pozbawienia wolności (na podstawie art. 86§1 k.k. w brzmieniu obowiązującym przed 1 lipca 2015 r.). Bez wątplenia więc, mając na uwadze przytoczone wyżej okoliczności dotyczące wymiaru kar jednostkowych, zupełnie różny sposób działania oskarżonego przy popełnieniu obu przypisanych mu przestępstw, jak również różne okoliczności ich popełnienia i znaczny przedział czasowy dzielący oba czyny, Sąd Apelacyjny uznał, że w pełni sprawiedliwą w świetle zasad określonych w art. 53 k.k. karą będzie kara łączna 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności.

Podkreślić należy, iż w stosunku do oskarżonych M. i B. Sąd I instancji, zgodnie z art. 4§1 k.k., stosował korzystniejszy dla nich stan prawny, obowiązujący do dnia 30 czerwca 2015 r. Ta korzystność wynikała z faktu, iż po zmianie

kodeksu karnego z dniem 1 lipca 2015 r. ustawą z dnia 20 lutego 2015 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw (Dz.U.2015.396) uległy obostrzeniu zasady, mające miejsce przy orzekaniu kary łącznej, jak również nie jest możliwe orzeczenie kary pozbawienia wolności w wymiarze przekraczającym jeden rok z warunkowym zawieszeniem jej wykonania.

Sąd odwoławczy tę ostatnią możliwość rozważał w przypadku kary wymierzonej oskarżonemu M. B. w wymiarze 2 lat pozbawienia wolności. Jednakże w stosunku do osoby tego oskarżonego nie sposób doszukać się pozytywnej prognozy kryminologicznej. Oskarżony ten był bowiem już wielokrotnie karany (k. 4008-4011), odpowiada w warunkach recydywy określonej w art. 64§2 k.k. a poza tym w jego przypadku nie zachodzi żaden wyjątkowy wypadek, uzasadniony szczególnymi okolicznościami, który, z uwagi na odpowiedzialność z art. 64§2 k.k., pozwalałby na orzeczenie tej kary z warunkowym zawieszeniem jej wykonania (art. 69§2 k.k.).

Konsekwencją powyższych rozstrzygnięć, w tym uchylecia zaskarżonego wyroku odnośnie skazania oskarżonych M. i B. za rozbój na osobie D. N., było uchylene orzeczeń o karach łącznych wymierzonych tym oskarżonym w punktach 5 i 11 oraz zaliczenie na poczet orzeczonej kary łącznej wobec oskarżonego M. i na poczet jednostkowej kary pozbawienia wolności orzeczonej wobec oskarżonego B. okresów stosowanych wobec nich w niniejszej sprawie tymczasowych aresztowań.

Konsekwencją zaś uchylecia dotychczasowych kar łącznych będzie konieczność orzeczenia przez Sąd Okręgowy podczas ponownego rozpoznania sprawy nowych kar łącznych w stosunku do oskarżonych M. i B. w sytuacji skazania każdego z nich za zarzucone im przestępstwo na szkodę D. N. i ewentualnie T. R. (1).

Sąd odwoławczy natomiast nie znajdując już innych podstaw do zmiany lub uchylecia zaskarżonego wyroku, w tym podstaw branych pod uwagę z urzędu, na podstawie art. 437§1 k.p.k. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok w pozostałej części.

Z uwagi na występowanie przed Sądem Apelacyjnym obrońcy oskarżonego M. działającego z urzędu i złożenie przez niego wniosku o przyznanie na jego rzecz kosztów nieopłaconej w żadnej części kosztów obrony oraz mając na uwadze fakt udziału tego obrońcy w rozprawie odwoławczej w dwóch terminach, o kosztach tych oruczono na podstawie art. 29 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. Prawo o adwokaturze (tekst jednolity z 2009 r. Dz. U. Nr 146, poz. 1188 z późn. zm.) w zw. z §2 ust. 3, §14 ust. 2 pkt 5, §16 i §19 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie... (tekst jednolity Dz.U. z 2013 r., poz. 461).

Z przyczyn podanych przez Sąd I instancji w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku odnośnie sytuacji rodzinnej i majątkowej oskarżonego M., jak również z powodu braku stałych dochodów ze strony oskarżonego B. i jego sytuacji rodzinnej i majątkowej, Sąd odwoławczy na podstawie art. 624§1 k.p.k. oraz art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23.06.1973 r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity z 1983 r., Dz.U. Nr 49, poz. 223 z późn. zm.) zwolnił obu oskarżonych od obowiązku uiszczenia kosztów sadowych za postępowanie odwoławcze oraz od opłat za obie instancje.

Marek Kordowiecki Jarema Sawiński Grzegorz Nowak